Nr. 3. **Kraków, Piątek 4 Stycznia 1889.** **Rocznik VIII.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii. Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Z Nowym Rokiem rozpoczyna pismo nasze **ósmy** rok istnienia — i wychodzić będzie nadal pod dotychczasowemi warunkami. Dla uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie *N. Reformy* we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z powodu licznych zażaleń na nieregularną dostawę Dziennika — mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że Administracya naszego Dziennika przyjmuje także przedpłatę na „Nową Reformę" z odstawą do domu, licząc prócz ceny zwykłej, po 20 ct. miesięcznie za odnoszenie do domu w obrębie miasta — i tylko wtenczas poręcza punktualną dostawę jeżeli przedpłata wprost w Administracyi uiszczoną zostanie.

Rok 1888.

III.

Ubiegłego roku nie może Galicya do pomyślnych zaliczyć. Ani pod względem politycznym i narodowym, ani też pod względem społecznym i ekonomicznym, nie mamy do zapisania jakiegoś wyraźnego, stanowczego kroku naprzód, któryby był zapowiedzią pomyślniejszego na przyszłość rozwoju. Przyprzągnięci do rydwanu, a raczej do taczek polityki austryackiej, z nią razem wleczemy żywot z dnia na dzień, dźwigając z nią razem straszne brzemię niepewnej ogólnej sytuacyi politycznej, w której czuje się coraz bliższe wielkie starcie, do starcia tego wszelkie czynić się musi przygotowania i ponosić coraz większe tych przygotowań ciężary — ale się nie wie, kiedy ono nastąpi, czy za dni 10 czy za lat 10, jak powiedział „wielki" kanclerz....

Zaczął się rok 1888 dalszym ciągiem sesyi sejmowej, rozpoczętej w grudniu 1887, sesyi, która mogła była — wnosząc z przygotowanego materyału — liczne i trwałe ślady swej działalności pozostawić, a zostawiła ich bardzo niewiele. Załatwiła jednak — chociaż nie zupełnie pomyślnie — zmianę ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego; załatwiła ważne, a dla ukształtowania naszych stosunków gminnych wielce użyteczne nowele do ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich, regulujące stosunki na tych obszarach dworskich, które uległy parcelacyi, a których jest i będzie coraz więcej. Wcielenie do gminy właścicieli mniejszych, niżej 25 złr. podatku opłacających, parcel z obszarów dworskich, choć w drobnej przynajmniej cząstce łagodzi rażące anomalie z odrębności tak zwanych dominikalnych gruntów wynikłe, i powstającą na obszarach dworskich mniejszą własność wciela do gminy. Może po zrobieniu tego jednego kroku naprzód, który dla wielu naszych starokonserwatystów wydawał się już czemś strasznem — nastąpią i dalsze kroki na drodze reformy gminnej, tej najnaglejszej z naszych spraw krajowych. Zawsze krok pierwszy najtrudniejszy — konsekwencya sama prowadzi potem do dalszych. A konieczność tych kroków dalszych uznała i komisya gminna i Sejm, polecając Wydziałowi krajowemu, aby na drodze reformy gminnej postępował dalej naprzód. Po za temi dwiema sprawami styczniowa sesya nie wiele załatwiła, pozostawiając sesyi jesiennej dokończenie prac zaczętych. Nie pozostały jednak bez pewnego skutku uchwały Sejmu, powzięte kilkakrotnie na wniosek posłów, do nas zbliżonych, a domagające się, aby Sejm był zwoływany na czas dłuższy i w porze dogodniejszej, a w najgorszym razie, żeby go nie zamykano, lecz odraczano. Sesya zimowa została też odroczoną, zwołanie Sejmu w jesieni było objawem, że rząd p zecież zaczyna się trochę liczyć z głosem reprezentacyi kraju. A z pewnością liczyłby się z nim więcej, gdyby druga nasza reprezentacya, w Wiedniu, trochę więcej okazywała stanowczości i skrzętniej chodziła około tego, aby uchwały sejmowe bardziej były przez rząd uwzględnione.

Z dniem 25 stycznia, jako dniem otwarcia Rady państwa punkt ciężkości spraw galicyjskich przeniósł się znów do Wiednia, tu zaś spoczął głównie w sprawie wódczanej. Rządowy projekt opodatkowania wódki wywołał żywą opozycyę w Kole polskiem i w kraju całym. Pomimo, że to sprawa państwowa, piszemy o niej na tem miejscu z powodu, że naszego kraju więcej ona dotyczy niż innych, a powtóre, że wywołała ona w kraju ruch, jakiego już dawno żadna inna sprawa nie spowodowała. Koło polskie stawiało się z początku bardzo ostro. Głównym punktem, przeciw któremu zwracała się opozycya, była wysokość podatku, zagrażająca zarówno przemysłowi gorzelnianemu, jak dochodom propinacyjnym, a w rezultacie spadająca na konsumenta, którym jest właśnie najbiedniejsza ludność kraju. W kraju poruszenie było wielkie. Towarzystwa rolnicze centralne i okręgowe, Rady powiatowe miasta, będące właścicielami propinacyi, poczęły wysyłać do Wiednia jedną deputacyę po drugiej. Posłowie zwoływali swoich wyborców i zaklinali się, że... pierwej im ręka uschnie, nim się na to zgodzą. I w końcu zgodzili się, a jakoś dotąd żadnemu ręka nie uschła. Zgodzili się skutkiem znanej audyencyi p. Jaworskiego u cesarza. Słowo monarsze padło na szalę — i przechyliło na stronę rządowego projektu. Zmiany w nim zaprowadzone przyznały pewne ulgi gorzelniom rolniczym, i przyniosły krajowi istny dar Danaów w milionie na odszkodowanie właścicieli propinacyi, uchwalonym wśród przykrych urągań i szyderstw lewicy. Odrzucenie wniosku Mengera, który nie właścicielom propinacyi, ale funduszowi krajowemu, a więc krajowi jako takiemu chciał przyznać część dochodu z podwyższonego podatku wódczanego, było naszem zdaniem wielkim błędem ... Cały przebieg tej sprawy jaskrawe rzucił światło na nasze stosunki konstytucyjne. Interwencya korony w takiej zwłaszcza sprawie — arbitralne postępowanie starostów, którzy rozwiązywali zgromadzenia wyborcze, nie dopuszczali do uchwalania rezolucyj i posłom odbierali głos — upór rządu, który wobec tak zgodnej opinii kraju i jego reprezentacyi, ani na krok nie chciał ustąpić — kapitulacya wreszcie ze strony posłów, i to najjaskrawsza ze strony tych, co poprzednio najgłośniejsi byli w opozycyi — fakt wreszcie ciekawy, że wielu takich, którzy zawsze plackiem do nóg rządu padali, tu — gdy szło o gorzelnie i propinacyę brali w usta najbardziej opozycyjne frazesy o niezależności wobec rządu — to wszystko jest tak charakterystyczne, że w przeglądzie wypadków ubiegłego roku nie mogło być pominiętem.

Z wiosną spadła znowu na kraj klęska wylewów, wprawdzie nie tak wielkich rozmiarów, jak w r. 1884 — ale zawsze dość znaczna, aby przypomnieć rządowi i reprezentacyom kraju sprawę regulacyi rzek galicyjskich. Niestety — przypomnienie pozostało bez skutku, wiadomo, jak rząd się „wykręcił sianem", gdy go o to w komisyi budżetowej interpelowano.

Po przerwie wakacyjnej w obradach ciał parlamentarnych, zebrał się Sejm we wrześniu na dokończenie przerwanej w styczniu sesyi. Z prac rozpoczętych w zimie dwie tylko większej wagi zostały teraz doprowadzone do końca: ustawa gminna dla miast i ustawa budownicza dla znaczniejszych miejscowości. Przebieg pierwszej z nich dowodzi, że przecież przy wytrwałej chęci da się niejedno osiągnąć. Wiadomo, jak wiele postanowień wręcz wstecznych weszło do pierwotnego projektu Wydziału krajowego, jak posłowie miejscy. poparci petycyami z miast, przeciw postanowieniom tym podnieśli protest, jak następnie sejmowa komisya gminna, w której miejscy posłowie byli bardzo nielicznie reprezentowani, została uzupełniona, i jak krok za krokiem czyniła potem ustępstwa, zwłaszcza gdy miasta silnie głos podniosły na wiecu miejskim. Uchwalona przez Sejm ustawa oczyszczoną została z wszystkich wstecznych naleciałości — że zaś prezesem komisyi gminnej i to nie malowanym, ale takim, który bardzo bacznie czuwał nad poprawnością ustawy, był dzisiejszy namiestnik, przeto zdawałoby się, że sankcyonowanie tej ustawy nie powinno natrafiać na trudności. A jest to bardzo pożądanem — obowiązująca bowiem dotąd ustawa gminna rozwojowi większych miast nie sprzyja.

Ustawa budownicza dla większych miejscowości w kraju, uchwalona po raz drugi, rząd bowiem nie przedłożył jej do sankcyi według pierwszej stylizacyi; — tak samo powtórnie uchwalona z małemi zmianami ustawa o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — oto obok bardzo wielu bieżących spraw pomniejszych, cały plon jesiennej sesyi sejmowej. Główną w tej sesyi uwagę zajmowała znana i aż do przesytu omawiana sprawa propinacyjna, nie załatwiona z powodu, iż projektu rządowego bez oczywistej dla kraju szkody nie można było przyjąć, zaimprowizowanie zaś nowej ustawy w komisyi było wręcz niemożliwem. Pozostała tedy ta sprawa jako spadek z sesyi jesiennej na tę sesyę, która właśnie w tej chwili się rozpoczyna, kiedy niniejsze uwagi idą do druku.

Przykrym finałem tej sesyi sejmowej była nieunikniona już konieczność dość znacznego podwyższenia dodatków krajowych. Przez kilka lat komisya budżetowa unikała tej konieczności, jak mogła, ściągając wszelkie możliwe aktywa, pokrywając pożyczkami różne inwestycyjne niedobory. Dalej jednak było to absolutnie niemożliwem, podwyższenie musiało nastąpić, a nie ma żadnej nadziei, ażeby można dodatek zniżyć. Nie jest jednak wykluczonem zniżenie dodatku indemnizacyjnego. Gdy bowiem dochód z centa dodatkowego wzrasta, a wydatki funduszu indemnizacyjnego utrzymują się na jednakowej wysokości i są zresztą w funduszu tym zaoszczędzenia, przeto można z pewnem prawdopodobieństwem liczyć na to, iż w dodatku indemnizacyjnym nastąpi w roku przyszłym pewna ulga.

Ze spraw pozasejmowych nie wiele jest do zapisania. Jako objaw pomyślny zaznaczyć wypada wiec miejski, który w roku ubiegłym zebrał się w bardzo poważnej liczbie, złożony z burmistrzów i delegatów miast, tudzież z posłów miejskich. Tok obrad poważny i zgodny, gorliwa praca uczestników tak w sekcyach, jak i na walnych zebraniach, uchwały umiarkowane, ale stanowcze i dobrze umotywowane — zapewniły wiecowi miejskiemu w naszem życiu publicznem trwałe a wpływowe stanowisko. Stanowisko to utrwalić, rozpoczęte prace prowadzić dalej, nad wykonaniem uchwał wiecu czuwać, interesa wspólne miast wobec władz wszelkich reprezentować, będzie rzeczą dalszych wieców i komitetu wykonawczego, na październikowym zjeździe wybranego. Niewątpliwie też ten fakt obudzonego poczucia miast nie pozostanie bez wpływu na wybory sejmowe, w których miasta tak z powodu wyboru własnych posłów jak i tam, gdzie one łącznie z gminami wiejskiemi wybierają, powinne wystąpić z większem niż dotąd poczuciem swej samodzielności i w duchu stanowczo postępowym, jako charakterowi miast najbardziej odpowiednim.

Rozwój instytucyj, mających siły jednostek w zbiorowe ciała jednoczyć i ku wspólnym interesom powszechnego dobra zużytkowywać — normalnie utartemi postępował torami. Towarzystwa oświaty ludowej skromnie, może zbyt powolnie działają, ale rozwijają się jednak pomyślnie. Towarzystwo pedagogiczne, ulubieniec kraju, rozwija przedewszystkiem czynność wydawniczą. Towarzystwo oficyalistów prywatnych normalnie postępuje w gromadzeniu zasobu, z którego czerpać mają inwalidzi, wdowy i sieroty. W stowarzyszeniach rzemieślniczych ruch powolniejszy, niż dawniej — przynajmniej nie słychać o zakładanych nowych towarzystwach tego rodzaju. W stowarzyszeniach zaliczkowych i gospodarczych ubiegły rok zaznaczył się kilkoma wypadkami przykrych bankructw i odkrytych nieporządków — wszakże odbyty niedawno walny zjazd Związku tych stowarzyszeń powinien był nawet najbardziej upartych pessymistów przekonać, że wypadki te były wyjątkowe, że Związek ma świadomość nietylko złego, jakie się tu i owdzie zakradło, ale zarazem i środków leczniczych i że ma dość męzkiego poczucia siły, aby tych środków w sobie szukać, a nie po za sobą. Uśpiona przez lat parę działalność Związku ochotniczych straży pożarnych w ostatnich dwóch latach znowu znacznie się ożywiła — nowe straże powstają, chociaż nie w takiej liczbie, jakby życzyć należało, instrukcya i wyposażenie dawnych postępuje naprzód. Związek oczekuje tylko daremnie od lat już wielu uchwalenia przez Sejm ustaw o policyi ogniowej, tudzież opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz pożarnictwa krajowego. Z wszystkich objawów naszego życia publicznego ta działalność nieurzędowych ciał zbiorowych jest może jeszcze najbardziej pocieszającą.

Życie Rusi halickiej wymagałoby może osobnego artykułu. Tu zaznaczamy tylko bardziej, niż wprzódy ożywioną działalność stronnictwa narodowego, które broni odrębności Rusi i strzeże ją od pokus rosyjskich — fiasko, jakie zrobiła partya rusofilska z zamierzonym udziałem w kijowskich uroczystościach — rozpoczęcie pod nową redakcyą wybornego obecnie, czysto ruskiego pisma *Prawda* — i wreszcie fatalną ową, a niestety podpisami „młodych" zaopatrzoną odezwę, wzywającą na wiec ruski do Lwowa, z nieszczęsnym frazesem o „cudzych ludziach". Niechże nas ten fałszywy krok Rusinów nie odstręcza od jedynie racyonalnej wobec Rusi polityki, której broniliśmy w naszem piśmie zawsze, a której świeżo daliśmy wyraz w naszym noworocznym artykule. Nie postępowanie jednostek, które mogą błądzić, ale fakt istnienia ruchu narodowego ruskiego, poczucie sprawiedliwości, tudzież zrozumienie obopólnych interesów powinno tą polityką naszą kierować.

Pod koniec roku zaszły ważne zmiany co do osób, zaufaniem rządu na kierujące stanowiska w kraju powołanych — zaszła też zmiana w prezydyum reprezentacyi kraju naszego w Wiedniu. Pierwsza z tych zmian — w ministerstwie dla Galicyi — wcale była nie pożądana i niekorzystna, zmiana zaś w namiestnictwie lwowskiem daje przynajmniej gwarancyę większej pilności i ścisłości w naszej maszynie administracyjnej. Zmiana prezesa Koła nie wpłynie wcale na tok działania naszej reprezentacyi w Wiedniu — nowe prezydyum zapewniło, iż dotychczasowemi torami nadal postępować będzie...

Nie zmieniło się też nic w postępowaniu rządu wobec kraju. Taż sama co dawniej oszczędność w budżetowej dotacyi spraw galicyjskich,

---

Dwie Wilie.

NOWELA

przez

Michała Bałuckiego.

(Ciąg dalszy.)

III.

Bilet radcy, który otrzymałem kilka dni przed świętami, miał nad nazwiskiem jego koronę pięciopałkową, pod nazwiskiem wszystkie tytuły począwszy od radcy sądu wyższego a skończywszy na członku towarzystwa dobroczynności — a pod tytułami dopisek jego: „ma zaszczyt zaprosić pana na objad wigilijny na godzinę piątą."

Radca był formalistą, pomimo że przedtem widząc się ze mną miał sposobność osobiście zaprosić mnie, uważał sobie za obowiązek powtórzyć to pisemnie na herbowym bilecie. Ta etykietalna forma zmuszała mnie do wzięcia fraka i białego krawata, co jak się pokazało później, było koniecznem, gdyż w salonie rzęsiście oświetlonym, do którego drzwi otworzyło mi dwóch lokai we frakach i bawełnianych białych rękawiczkach, wszyscy panowie mieli również fraki, krawaty białe, sztywne gorsy u koszuli i sztywniejsze od nich miny. Było ich kilku, którym mnie gospodarz po kolei przedstawiał. A więc naprzód teść jego, zdradzający semickie pochodzenie, z nosem jak haczyk angielskiemi siwemi już faworytami, które miętosił niespokojnie w palcach z miną jakąś kwaśną, zgryzioną, niezadowoloną. Gospodarz tłómaczył mi potem na boku powód jego niehumoru: na wychodnem z domu odebrał telegram z Wiednia o spadku papierów na giełdzie, na których spekulował. Spadek ten przyprawił go o stratę dwóch tysięcy. Była to drobnostka przy jego olbrzymiej fortunie, ale zmartwiła go dla tego, że wypadła w dzień wilii. Stary był przesądny i uważał to za zły prognostyk, a że przytem cierpiał na katar żołądka, więc lada niepowodzenie go drażniło. Siedział w fotelu przy kominku, jak struty, zachmurzony i żółty, nie zadając sobie trudu, choćby z grzeczności dla gości zięcia, pokryć swoje niezadowolenie. Co go obchodzili ci ludzie? Żaden z nich nie mógł z nim rywalizować majątkiem a o uboższych od siebie nie dbał.

Zupełnem przeciwieństwem tego milczącego i zgryźliwego starca był najbliższy jego sąsiad, którego mi przedstawił gospodarz, jako swego przyszłego zięcia. Był to jakiś zrujnowany panek, tak zwany złoty młodzieniec, który nie miał już ani złota, ani młodości i sztuką tylko zastępował te braki. Przed paru miesiącami, jak mi to później opowiadał jeden z panów obecnych w salonie, adwokat z powołania a donjuan z zamiłowania, — pan Adolf nie znał jeszcze wcale swojej narzeczonej i choćby znał, nie przyszłoby mu nigdy na myśl starać się o jej rękę, bo radca pomimo ładnej pensyi i majątku swojej żony, z powodu wystawnego życia, nie mógł dać córce takiego posagu, aby się na niego połakomił zrujnowany panek. Długi jego wynosiły więcej, niż suma, jaką mu radca mógł ofiarować za córką. Ale dziadek obiecał wyposażyć wnuczkę, zrobić ją uniwersalną dziedziczką swojej olbrzymiej fortuny. On to właściwie skojarzył to małżeństwo, wyszukał konkurenta, którego znał od dawna, bo niegdyś w dobrach jego dziadka był arendarzem i tam na handlu wołów zrobił mająteczek, który był podstawą jego późniejszych operacyj finansowych. Pochlebiało to dumie dorobkowicza, że jego wnuczka będzie żoną tego, którego przodkom kłaniać się nisko musiał.

W czasie kiedy wszedłem do salonu, pan Adolf opowiadał właśnie swojemu przyszłemu teściowi zabawne epizody z bankietu, który wczoraj złota młodzież urządziła była dla jednej woltyżerki z cyrku bawiącego podówczas w Krakowie. Pan Adolf był także na tym bankiecie i nie robił wcale sekretu z tego, jak przyjemnie przeszła mu noc w towarzystwie tych dam z cyrku. — Teść słuchał opowiadania jego z pobłażliwym uśmiechem, powiedziałbym nawet z pewnym rodzajem upodobania i małej zazdrości.

Oprócz tych było jeszcze dwóch panów w salonie: ów adwokat-donjuan, o którym wspomniałem a który był stałym gościem w tym domu od bardzo dawna, przyjacielem pana, pani i panny, szczególniej tym ostatnim dotrzymywał towarzystwa, a że radca nie miał zawsze czasu i chęci chodzenia z żoną i córką do teatru, na koncerta, wystawy, więc pan Edward zastępował go w tym względzie i wszędzie towarzyszył tym paniom. — Ja sam spotykałem go tak często, że byłem przekonany, że to konkurent córki albo bliski krewny mamy. Dziś dopiero dowiedziałem się, że nie był ani jednym ani drugim. Był ogromnie ze mną rozmowny, usiłował bawić mnie a raczej olśnić swoim dowcipem, występując więcej w roli gospodarza, niż gościa. Był tu widocznie jak u siebie w domu.

Pod oknem w cieniu szerokich liści palmowych stał jakiś młodzieniec bardzo podobny do figur woskowych na wystawach fryzyerskich, z szapoklakiem pod pachą i błękitną jedwabną chustką od nosa za kamizelką, jak nakazywała ówczesna moda. Był to artysta i kompozytor, protegowany przez panią radczynię, wielką opiekunkę młodych talentów.

Pań nie było jeszcze w salonie. Kończyły toaletę, jak mi to poufnie powiedział radca, skarżąc się przytem niezadowolniony, że te kobiety nigdy się na czas ustroić nie mogą, choć od południa już siedzą przed zwierciadłem.

Skracaliśmy sobie chwile czekania gawędką — ja z panem Edwardem, Adolf z teściem, dziadek bankier przeglądał inseraty jakiejś niemieckiej gazety a artysta tymczasem coś pobrzękiwał sobie na fortepianie. W przyległym pokoju, do którego drzwi przymknięto, słychać było brzęk talerzy i krzątanie się służby.

Nareszcie otwarły się drzwi od buduaru pań i weszły obiedwie, matka i córka, szumiące jedwabnemi sukniami z długiemi ogonami, błyszczące brylantami w uszach i na piersiach w bardzo małej dozie wystawionych na widok publiczny, białe od pudru i pachnące najmodniejszemi perfumami. Obie były tak podobne do siebie, że trudno mi było w pierwszej chwili odróżnić mamę od córki, dopiero po bliższem rozpatrzeniu się można było poznać, ile sztuki i usiłowań kosztowało mamę to pozorne podobieństwo. Córka oprócz pudru i podkreślonych oczów, nie miała nic obcego na twarzy, za to mama wyglądała, jakby co dopiero zdjęta z malarskiej sztalugi, wszystko u niej było sztuczne nawet zęby, które ostentacyjnie pokazywała w ceremonialnym uśmiechu.

Pan Edward skoczył pierwszy na powitanie dam, szczególniej córki, która po prezentacyi skinąwszy mi obojętnie główką, wyszłą, zdaje się, co dopiero z rąk fryzyera, podawszy swemu narzeczonemu dwa palce na powitanie, usiadła z nim, to jest nie z narzeczonym, tylko z panem Edwardem na boku do poufnej pogadanki.

Zachowanie się tych dwojga osób względem siebie było tego rodzaju, że każdy niewtajemniczony w interesa familijne, śmiało mógł ich wziąć za parę narzeczonych.

Pani radczyni wchodząc do salonu obdarzyła naprzód spojrzeniem artystę i podała mu na powitanie rękę, którą on, powyżej rękawiczki, zbyt czule, o ile zauważyłem, ucałował.

Ja, opuszczony przez pana Edwarda, zbliżyłem się do gospodarza domu i przysłuchiwałem się rad nie rad opowiadaniu jego zięcia o ostatniej wielkiej grze w klubie, gdzie jakiś przybyły ze wsi obywatel „spłukał się" przedwczoraj na kilkanaście tysięcy.

Dziadek siedzący ciągle przy kominku, spojrzał parę razy znacząco na zegarek, widocznie niezadowolony, że mu każą tak długo czekać.

Nareszcie otworzono podwoje do jadalnego pokoju i wygalowany lokaj poprosił do stołu.

Poszliśmy tam w uroczystem milczeniu powoli parami. Gospodarz poprowadził dziadka, panią domu artysta, pannę Edward, a ja z narzeczonym na końcu.

Pokój jadalny był rzęsiście oświecony, świecznik o kilkunastu świecach wisiał nad stołem, srebrne trójramienne kandelabry stały wśród bukietów na stole, który uginał się pod srebrami i bogatą zastawą. Przed każdym z gości baterya kieliszków z najrozmaitszego szkła, zielone do reńskiego, szerokie do szampana, inne na francuskie i węgierskie wina. Serwety fantastycznie ułożone, każda na inny sposób — i srebrne łyżki, noże, widelce połyskiwały na srebrnych podstawkach, przedstawiających różne potwory fantastyczne. Służba z dymiących waz srebrnych nalewała zupę migdałową i rybną i roznosiła gościom.

— A może się połamiemy opłatkiem — zaproponował gospodarz.

— Ja nie, bo to zalepia niepotrzebnie żołądek — odezwał się dziadek — za granicą nigdzie nie ma tego zwyczaju, to *mauvais genre* — i zabrał się od razu do zupy.

Gospodarz przez grzeczność podał mi opłatek, złamał się nim oficyalnie życząc „wszelkiej pomyślności" i nie biorąc go do ust położył obok siebie na stole. Pani domu podała swój opłatek artyście i do życzeń dodała spojrzenie słod[illegible] powłoczyste, głębokie. Panna Ewa wziąwszy [illegible]tek z rąk narzeczonego łamała się nim z [illegible] Edwardem, który jej przy tej sposob[illegible] szepnął w uszko, za co dostał lek[illegible] i cichą naganę, że pannom się tak[illegible] mówi. Poczem usiedliśmy wszys[illegible]

tož samo zapominanie o bardzo żywotnych interesach kraju, taż sama zwłoka i wymijanie spraw, przez Sejm zawsze z naciskiem jako naglące uznawanych, tož samo żądanie ofiar bez kompensaty. To też nic dziwnego, że gdy pod koniec październikowej sesyi sejmowej odezwał się z lewicy silny głos niezadowolenia, prawica odpowiadała na to różnemi sofizmatami, ale nikt nie śmiał wykrztusić jedynego wyrazu, któryby usprawiedliwiał istnienie w kraju naszym rządowego stronnictwa — wyrazu: zadowolenie, bo każdy czuł, że niczemby tego uzasadnić nie zdołał.

Nie chcemy wszakże kończyć tego przeglądu na samym tylko wyrazie: „niezadowolenie“ — skończmy go więc wyrazem nadziei, że się to zmieni. A zmieni się pewnie, jeżeli kraj przy wyborach sejmowych złoży dowody męskiej siły, stanowczości, niezależności wyborców i wybrańców, świadomości celów i środków.

Noworoczna mowa Tiszy.

Reprezentanci liberalnej partyi, stanowiącej — jak wiadomo — większość Sejmu węgierskiego, zjawili się w dzień Nowego Roku w apartamentach prezydenta ministrów z hr. Szaparym na czele. Pojawienie się Tiszy przyjęła deputacya okrzykiem „eljen!“ poczem przemówił Szapary, podnosząc na wstępie straty, jakie rząd i parlament poniósł w ubiegłym roku i zaznaczając postęp, jaki Węgry w ostatnich 20 latach uczyniły. „Rozwój materyalny i duchowy—twierdził mowca — zależy w każdym kraju i państwie od trzech czynników: od kierownictwa spraw zagranicznych, od polityki skarbowej i administracyi. Przymierze z zachodem stanowi podstawę naszej polityki zewnętrznej, na nie kładziemy największą wagę, a na poparcie naszej partyi w tym kierunku może rząd liczyć zawsze“. (*Żywe oklaski.*) Partya ta żywi pełne zaufanie do swego przywódcy, którego uważa za najzdolniejszego do sprostania istniejącym trudnościom i do kierownictwa sprawami kraju.

Na to odpowiedział Tisza w dłuższem przemówieniu, podnosząc z naciskiem, że i on także w przymierzu mocarstw upatruje najlepszą rękojmię utrzymania istniejących stosunków. Przymierza i alianse mocarstw nie są w historyi nowością, atoli przymierze nasze dzisiejsze różni się od tamtych tem, że nie jest skierowane ku zaborom i zdobyczom, lecz ma na celu utrzymanie pokoju w interesie ludzkości i postępu. „Sądzę — mówił Tisza — iż śmiało mogę dać wyraz nadziei, że wobec tego przymierza i wobec tendencyi wszystkich państw ku utrzymaniu pokoju, uda się nam i w tym także roku utrzymać błogosławieństwa pokoju, jak nie mniej dobry stosunek z mocarstwami, a tem samem utrwalić dzieło pokoju i postępu. Polityka nasza w tym kierunku nie może się jednak obejść bez pewnych ofiar, gdyż w dzisiejszych stosunkach, chcąc utrzymać pokój, musimy stać się postrachem dla tych, którzyby na pokój targnąć się chcieli. Powtarzam, iż sądzę i spodziewam się, że i w tym także roku będziemy mogli bez przeszkody pracować nad dziełem pokoju. Jestem przekonany, że ustawodawstwo nasze i naród węgierski uczynią w tym roku wszystko, aby słowo monarchii austro-węgierskiej, a tem samem Węgier miało wagę i znaczenie przynależne. Co do skarbowości, to położenie dzisiejsze nie zezwala tak łatwo na uregulowanie spraw finansowych. Sądzę jednak, iż z czasem i tego także dokonamy dzieła“.

Mowę Tiszy przyjęła deputacya burzą oklasków, po czem udała się do prezydenta Sejmu Pechyego, który na przemówienie dep. Falka odrzekł, dziękując za noworoczne życzenia, że konstatuje z radością, że obawy przed zagrażającą wojną, które rok temu trapiły całą Europę, dzisiaj nie istnieją wcale.

Zważywszy, iż mowa Tiszy wypowiedziana wobec stronnictwa rządowego, charakteryzuje zewnętrzne położenie monarchii i że sfery decydujące Przedlitawii nie zabrały głosu z okazyi Nowego Roku, to mowa ta nabiera wagi nie tylko wobec nas, lecz komentowaną będzie przez zagranicę. Zapewnienia pokojowe padły w ogóle wszędzie przy noworocznych życzeniach, z wyjątkiem dworu berlińskiego, gdzie cesarz nie dotknął wcale kwestyi politycznej. Pod tym względem Tisza nie sprawił nikomu niespodzianki; zdaje się jednak, iż prezydent węgierskiej rady ministrów chciał głównie wyzyskać sposobność, aby lepiej usposobić Węgrów na przyjęcie nowej ustawy wojskowej, bo ona to z pewnością kryje się pod płaszczem tych „ofiar“, które są warunkiem utrzymania pokoju. Wiadomo, że Węgrzy niechętnie spoglądają na przedłożoną przez rząd ustawę i że się u nich na zaciętą zanosi kampanię parlamentarną nad tym przedmiotem. Nie można więc odmówić Tiszy wielkiej zręczności w tem wyzyskaniu chwili i przygotowaniu rządowi większej przychylności dla wojskowej ustawy.

Sprawa propinacyjna w krak. Izbie handlowo-przemysłowej.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Izby uchwalono wnieść do Sejmu petycyę w sprawie projektów o wykupnie prawa propinacyi i wybrano komisyę w celu ułożenia tej petycyi. Wczoraj odbyło się tedy nadzwyczajne posiedzenie Izby, na którem szef biura dr. Weigel przedstawił projekt petycyi z wnioskiem podania jej [illegible]a ręce posła Romanowicza, jako członka sejmo[illegible] komisyi propinacyjnej. W projekcie tym [illegible]dcza się Izba za zupełnem zniesie[illegible] prawa propinacyi, a przeciw [illegible]esieniu propinacyi na kraj, [illegible] zarządem Wydziału krajowego, czy [illegible]dyrekcyi propinacyjnej i zastrzega [illegible]zeciw zaprowadzeniu do[illegible]ego do państwowego po[illegible]ianego, tudzież przeciw [illegible]alszych dodatków do podatków bezpośrednich. Sekretarz Izby dr. Leo omawiając powyższy projekt petycyi, podniósł nadto, że przeniesienie propinacyi na kraj musiałoby sytuacyę obecną znacznie pogorszyć, albowiem możność zadzierżawienia prawa propinacyi w całym kraju lub w znacznej jego części za pomocą podstawionych strohmanów zachęciłaby niewątpliwie kapitalistów wiedeńskich do zawiązania konsorcyum w celu zadzierżawienia tego prawa i stworzenia monopolu na wyzyskanie ludności obliczonego. Przytem zachodziłoby niebezpieczeństwo, że rzeczone konsorcyum, mając monopol, pobierałoby potrzebny spirytus od właścicieli wielkich gorzelń fabrycznych w Węgrzech, Czechach i na Morawie z pominięciem krajowej produkcyi. Zarazem był dr. Leo zdania, aby nie ograniczyć się do prostej negacyi projektu rządowego, lecz wskazać w petycyi źródło, z którego mógłby być uzyskany fundusz potrzebny do oprocentowania i amortyzacyi obligacyi propinacyjnych. Źródłem tem może być tylko krajowy podatek konsumcyjny od skonsumowanych w kraju trunków propinacyjnych, t. j. wódki i piwa na wzór uchwalonego już w Węgrzech podatku konsumcyjnego wybierany. Pobór tego podatku, który niewątpliwie byłby mniej uciążliwym od monopolistycznych opłat nakładanych przez propinatorów, odbywałby się przez wydzierżawienie podobnie, jak się to praktykuje obecnie przy poborze rządowego podatku konsumcyjnego od wina i mięsa. Przy wydzierżawianiu gminy powinny mieć pierwszeństwo.

W dłuższej dyskusyi nad tem przeprowadzonej pp. Josefsthal, Dattner i Stockmar wykazywali również konieczność bezzwłocznego zniesienia propinacyi i praktyczność zastąpienia jej podatkiem konsumcyjnym, poczem upoważniono biuro Izby do zredagowania w tym duchu petycyi do Sejmu i wniesienie jej przez którego z posłów w komisyi propinacyjnej zasiadających, przy udzieleniu odpisu petycyi posłowi Izby dr. Rappoportowi dla ewentualnej obrony interesów przemysłu i handlu w Izbie sejmowej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 stycznia.

Dziś zbiera się Sejm krajowy na ostatnią sesyę swego politycznego żywota. Jak o każdym śmiertelniku, w wspomnieniu pośmiertnem mówi się — bo pamięta — przeważnie to, co zdziałał — lub przynajmniej miał szczerą chęć zdziałać — przy końcu swego żywota, tak samo o obecnej sesyi Sejmu teraźniejszego, ostatniej w jego żywocie politycznym, potomność mówić i sądzić będzie przeważnie wedle jego chwil ostatnich, w których był czas ostatni i najodpowiedniejszy do napisania testamentu i do przekazania po sobie jakiej pamiętnej spuścizny. Oprócz sprawy propinacyjnej — innych spraw nie ma, któreby zasługiwały na wspomnienie w mowie pogrzebowej; od sposobu postawienia się Sejmu wobec tej sprawy — bo chcąc być przezornie ostrożnymi nie chcemy powiedzieć: od sposobu załatwienia tej sprawy — zależy, co kraj o zdolności i dojrzałości politycznej swoich wybrańców ma myśleć — tj. czy może na przyszłość obdarzać ich swojem zaufaniem.

Przyznajemy, że sprawa propinacyjna jest bardzo trudną, nie tyle przez istotę swoją pod względem prawnym i ekonomiczno-finansowym, jak raczej przez wzgląd na stosunki społeczno polityczne i przez wzgląd na skład Sejmu Zasiadają w nim bowiem żywioły, które prawdziwie są w położeniu iście kłopotliwem: okręg wyborczy, który mają zaszczyt reprezentować, ma inne w tej mierze żywotne interesa, niż warstwa społeczna, z której poseł pochodzi. Ze sprzeczności — a przynajmniej łagodniej mówiąc — z różnorodności dążeń i potrzeb społeczno politycznych tych odmiennych okręgów i interesów wyborczych wynika przykra kolizya obowiązków sumienia. I w tem właśnie tkwi trudność odpowiedniego a sprawiedliwego rozwiązania sprawy piekącej. Ta ostatnia sesya pokaże, czy Sejm mimo swego wcale niefortunnego składu jest politycznie dojrzałym do zrozumienia doniosłości sprawy i do załatwienia jej bez krzywdy dla bezpośrednio interesowanych — a zarazem bez ofiary ze strony kraju. Sposób załatwienia tej sprawy będzie wskazówką, jak kraj ma sobie postąpić przy najbliższych wyborach, tj. kogo zaszczycić i obdarzyć nadal swojem zaufaniem, a kogo jako niegodnego i nieudolnego odtrącić.

Jakkolwiek sprawa propinacyjna w tegorocznej sesyi powinna doczekać się stanowczego rozwiązania, mimo to liczymy się z przypuszczeniem, że kwestya ta i na tej sesyi nie będzie załatwioną. I przyznajemy z góry, że na odroczenie załatwienia tej sprawy gotowiśmy się zgodzić aż do zebrania się i decyzyi nowego Sejmu, bo jeden rok w życiu narodu nie wiele waży, jeżeli przez to odroczenie zyska się nadzieję i pewność odpowiedniejszego załatwienia sprawy tak pod względem społecznym jak ekonomiczno-finansowym.

Nie żądamy żadnej ofiary ze strony dotychczasowych posiadaczy prawa propinacyjnego, przeciwnie chcielibyśmy, aby to prawo zostało sprawiedliwie odszkodowane i wykupione, — ale żądamy, aby z drugiej strony ci posiadacze i ich reprezentanci w Sejmie nie starali się wyzyskać sytuacyi na korzyść wyłącznie własną — a ze szkodą powszechną całego kraju. Posuniemy się nawet cośkolwiek dalej i przyznamy się szczerze, iż wolelibyśmy ubić całą sprawę corychlej — choćby z prawdopodobieństwem jakiejś małej ofiary kraju, w interesie dobra powszechnego, niż odwlekać załatwienie na czas późniejszy — a bardzo niepewny, jednak z tem zastrzeżeniem, aby ta ofiara była ewentualnie niewielką i nieuciążliwą. Albowiem inaczej — właśnie przez wzgląd na ten interes dobra powszechnego — gotowiśmy z dwu złych wybrać mniejsze i chcąc uniknąć ofiar ze strony kraju poczekać cierpliwie na chwilę, kiedy ze zbiegu okoliczności sprawa ta załatwi się inaczej — bez ofiar ze strony kraju — ale ze szkodą tych, którzy dziś bezpośrednio interesowani drożą się, jakby mieli pewność, że się na długą przyszłość przeciw wszelkim ewentualnościom zabezpieczyli. — Przezorność nigdy nie zawadzi.

Z Wiednia.

Spodziewają się tutaj przybycia Tiszy, który ma konferować z rządem Przedlitawii w sprawie ustawy wojskowej, gdyż daleko idące żądania Węgrów, co do wprowadzenia do armii języka węgierskiego, napotyka na trudności w Wiedniu.

Nowela szkolna, która jako przedłożenie rządowe ma być wniesiona w Radzie państwa, została już wykończoną w ministerstwie oświaty. Ustępstwa, jakie w tej ustawie poczyniono prawicy, odnoszą się do kwestyi wyznaniowych, a w nieznacznej tylko mierze do kwestyi autonomicznych.

Według najnowszych wiadomości zebrać się ma Rada państwa 25 b. m. i trwać ma do Wielkanocy. Wspólne delegacye zwołane będą do Wiednia w miesiącu maju.

Zgromadzenie socyalnych demokratów.

Trzeciego dnia obrad 1 stycznia wystąpił robotnik z Wiednia Gehrke z referatem o Izbach robotniczych. Gehrke zaproszony został przez komisyę parlamentarną jako znawca do ankiety, jaką zwołała komisya z wszystkich krajów do zasięgnięcia opinii interesowanych w sprawie izb robotniczych. Referent oświadczył się stanowczo przeciwko izbom robotniczym, które nie są w stanie obronić ekonomicznych ani politycznych interesów roboczej klasy — i postawił w tym duchu rezolucyę.

Ostatni punkt programu stanowił referat Holzhamera o szkołach ludowych. Sprawozdawca poddał ostrej i zgryźliwej krytyce cały system edukacyjny w Austryi i z gwałtownością uderzył na wniosek Liechtensteina. W rezolucyi końcowej oświadcza się mowca za stanowczem oddzieleniem kościoła od szkoły i panującą klasę czyni odpowiedzialną wobec klasy roboczej w razie, gdyby przyjęto wniosek Liechtensteina.

Posiedzenie zamknięto odśpiewaniem „marsylianki robotników“, której wysłuchali zgromadzeni stojąc; hr. Auersperg, obecny na całem posiedzeniu, wysłuchał śpiewu również w stojącej postawie.

Z Niemiec. Uwagi noworoczne.

Wszystkie dzienniki środkowej i zachodniej Europy — (wschodnia trzymając się starego kalendarza, obchodzić będzie Nowy Rok dopiero dn. 13 stycznia) — w uwagach swoich noworocznych zaznaczają jednomyślnie, że widoki pokoju są obecnie o wiele lepsze, niż były przed rokiem. Dzienniki berlińskie, szczególnie kartelowe, zapowiedziały z całą pewnością, że cesarz niemiecki w swem przemówieniu na powinszowania noworoczne da właśnie silniejszy wyraz tych pokojowych nadziei, ale się zawiedziono, bo w rozmowie z wielu dygnitarzami cesarz unikał wyraźnie wszelkiej wzmianki o sprawach politycznych. Natomiast dzienniki zapewniają, że rząd cesarstwa zaniechał pierwotnej myśli żądania od parlamentu kredytów dodatkowych na cele wojskowe, szczególnie na powiększenie artyleryi. Czy to zapewnienie się spełni, to się wkrótce okaże, skoro się zbierze parlament niemiecki w połowie bieżącego miesiąca. I *Nordd. Allg. Ztg.* zaznacza, że obecny stan stosunków międzynarodowych jest normalnym o tyle, o ile to zależy od bieżących okoliczności. Wprawdzie dominujący charakter powszechnego nastroju jest na początku roku taki sam, jaki był przy końcu roku minionego, ale przynajmniej to jest pewnem, że obecnie nie widać nigdzie usiłowania do wywołania zawikłań. Szczególną pociechę w przewidywaniu pokoju upatruje *Nordd Allg. Ztg.* w przebiegu konstytucyjnych zawikłań w Serbii.

Ks. Bismarka spodziewają się w Berlinie między 11 a 13 stycznia dla ostatecznego ułożenia projektu o sprawach afrykańskich.

Ze statystyki caratu.

Russkij Kalendar, który niedawno ukazał się w handlu księgarskim, zawiera statystyczne dane o ludności w całej Rosyi za r. 1885. Według tej publikacyi, cała ludność Rosyi europejskiej i azyatyckiej wynosi ogółem 108,787.235 osób W porównaniu z r. 1884, cyfra ta wykazuje na pozór przyrost ludności o $4\frac{1}{2}$ miliona. Atoli różnica ta powstała, jak się zdaje, stąd, że w r. 1884 nie obliczono dokładnie ludności w krajach niedawno anektowanych. Z tej ogólnej liczby 81,725.185 mieszkańców przypada na Rosyę europejską wraz z Litwą i Rusią, 7 960.304 na Królestwo Polskie, 2,176.421 na księstwo Finlandzkie, 7,284.527 na Kaukaz, 4,313.680 na Syberyę, wreszcie 5.327.098 na ziemie, należące do Rosyi w Azyi Środkowej. Najwięcej zaludnionym z krajów, wchodzących w skład caratu, jest Królestwo Polskie, w którem na 1 wiorstę kwadratową przypada 71·4 mieszkańców, podczas gdy w Rosyi europejskiej wraz z Litwą i Rusią na przestrzeni 1 kw. wiorsty mieszka przeciętnie tylko 19·3 osób, na Kaukazie 17·9, w Finlandyi 7, w posiadłościach rosyjskich w Azyi Środkowej 1·8, w Syberyi tylko 0·4.

Stosunek liczebny obu płci tak się przedstawia: na 100 mężczyzn przypada kobiet: w Królestwie Polskiem 104, w Finlandyi 103, w Rosyi europejskiej, Litwie i Rusi 101·2, w Syberyi 93·2, w Azyi Środkowej 90·2, na Kaukazie 87.9.

Miast w całem cesarstwie rosyjskiem jest 1310 z których tylko 36 z liczbą mieszkańców wyższą nad 50.000; zaś cztery tylko mają ludność ponad 200.000, mianowicie: Petersburg 861.303, Moskwa 753 469, Warszawa 454 298, Odessa 240 000. W dziewięciu miastach liczba mieszkańców od 100.000 do 200.000.

Liczba urodzeń za r. 1885 wynosi w ziemiach caratu 4.597.411; około czwartej części wszystkich nowonarodzonych umarło w pierwszym roku życia. Liczba dzieci naturalnych i nieprawych wynosi 2·8 procent. Wypadków śmierci było w tym samym roku. 3,291.824; przeszło połowa z tej liczby przypada na dzieci, młodsze od lat 5.

Liczebnego stosunku narodowości *Russk. Kalendar* nie podaje jednakże niejaką wskazówką w tym względzie może być procentowy stosunek rekruta podany według narodowości, za r. 1888 a mianowicie: Rosyanie i Rusini stanowią 74·6 procent całego kontyngentu rekruta, Polacy 7·6 prc., Żydzi 4·4, Litwini 2·6, Tatarzy 2, Niemcy 1·6, Łotysze 1·5, Baszkirowie 1·3, Liwońcy 1·1, Mołdawianie 1 prc. Pozostałe 2·3 przypadają razem na Woczaków, Bułgarów, Greków, Czechów, Laplandczyków i t. d.

Statystykę karną podaje *Kalendar* zbyt ogólnikowe, ale i te ogólne cyfry wielce są wymowne uwięzionych za zbrodnie i przestępstwa było ogółem 90.815 osób. Liczba skazanych do ciężkich robót wynosi 6328, w tem skazanych na Syberyę 5123; prócz tego 3764 wywieziono na Sachalin. Są to tylko liczby urzędowe, a ileż zesłano t. zw. *„administratiwnym poriadkom“!*

Z Paryża.

Niebawem po zamknięciu sesyi parlamentarnej rozpoczęła się w Paryżu nader ożywiona agitacya wyborcza z powodu mających nastąpić w d. 27 stycznia wyborów uzupełniających na deputowanego departamentu Sekwany. Jak wiadomo, Boulanger postanowił ubiegać się o mandat wyborców paryskich. Wiadomość o tej kandydaturze poruszyła cały obóz republikański W niedzielę po południu zebrali się deputowani i członkowie komitetów wyborczych wszystkich odcieni republikańskich — na wspólną naradę, aby nie dopuścić wyboru Boulangera na reprezentanta stolicy. Postanowiono zwołać republikański kongres wyborczy celem zamianowania kandydata republikańskiego, któryby mógł skutecznie rywalizować z Boulanger'em. Kongres te obejmować będzie senatorów, deputowanych, powszechnych i okręgowych radców dep. Sekwany, paryskich radców gminnych, przedstawicieli antibulanżystowskiej prasy i delegatów antibulanżystowskich komitetów i stowarzyszeń Tymczasem zaś wybrano specyalną komisyę, której polecono zająć się zwołaniem kongresu.

W ten sposób republikanie chcą uniknąć wszelkiego rozproszenia sił i zgodnie wystąpić przeciwko wspólnemu wrogowi. Jeżeli istotnie kongres się zbierze i stronnictwa republikańskie zgodzą się na wybór jednego kandydata, byłoby to nader pomyślnym objawem przy dzisiejszem zamięszaniu politycznem we Francyi, a zarazem korzystnym prognostykiem dla najbliższej przyszłości, kiedy solidarne działanie republikanów w wielkiej akcyi wyborczej z początkiem wiosny b. r. stanowić może o zwycięstwie republiki nad cezaryzmem.

Dotąd wszakże republikanie nie zdecydowali się jeszcze na wybór kandydata. Do wielu nazwisk, jakie wymieniano na tę kandydaturę, przyłączyły się jeszcze dwa: jedni proponują Albert'a, byłego członka rządu narodowego w roku 1848 drudzy Laboulaye'a, ambasadora francuskiego w Petersburgu.

Co do przeciwnego obozu — bonapartyści, jak można było przewidzieć, postanowili głosować za Boulanger'em Rojaliści zaś nie powzięli jeszcze stanowczej decyzyi: opinie są podzielone: jedni sprzyjają Boulanger'owi, inni proponują własnych kandydatów, niektórzy zaś radzą wstrzymać się od głosowania

Zmiana ministra skarbu we Włoszech.

Nowy włoski minister skarbu Perazzi, jakkolwiek dotąd nie piastował nigdy teki ministeryalnej, uchodzi za bardzo zdolnego finansistę, tak iż według powszechnej opinii ustąpienie Magliani'ego, człowieka niewątpliwie wybitnych zdolności, nie osłabi jednakże gabinetu Crispi'ego. Perozzi wyrobił swe zdolności finansowe pod kierunkiem Selli, którego był osobistym przyjacielem i sekretarzem, gdy ten zarządzał skarbem włoskim. Perazzi kierować będzie skarbową polityką Włoch wraz z Grimaldi'm, dotychczasowym ministrem handlu i rolnictwa, ale nie Grimaldi, lecz on właśnie, zdaniem dzienników włoskich stanie się duszą skarbowej działalności rządu włoskiego, gdyż potrafi rozwinąć niezwykłą energię i czynność.

Magliani'ego dzienniki umiarkowane żałują i wyrażają przytem nadzieję, że prezes gabinetu będzie pamiętał o jego zasługach i postara się w ten lub ów sposób wynagrodzić tę przypadkową ofiarę swej polityki międzynarodowej Mówią, że Magliani zostanie prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej.

Z Serbii.

Dotąd nie nadeszła wiadomość o dalszych losach projektu konstytucyi na plenarnem posiedzeniu wielkiej skupczyny. Wiadomo, że komisya wybrana z łona skupczyny, złożona z 54 członków, oświadczyła się w dominującej przewadze za przyjęciem konstytucyi bez wszelkiej zmiany. Za przyjęciem oświadczyło się 41 członków, przeciw przyjęciu 4 członków, 8 wstrzymało się od głosowania. Plenarne posiedzenie miało się odbyć wczoraj i na niem zgodnie z przygotowanym już wnioskiem komisyi miała zapaść uchwała, przyjmująca całą konstytucyę bez zmiany. Dziś zaś miało nastąpić uroczyste zamknięcie i rozwiązanie skupczyny. Tymczasem nadeszły dopiero wiadomości o próbnych głosowaniach w klubach: w klubie radykalnym głosowało 491 posłów, z nich 370 oświadczyło się za przyjęciem bez zmiany, a 62 przeciw, 59 było nieobecnych; — w klubie liberalnym wszyscy posłowie oświadczyli się za przyjęciem. Według tego najwyżej 121 posłów oświadczy się przeciw przyjęciu konstytucyi bez zmiany.

Równocześnie z temi wiadomościami nadeszło z Belgradu do peszteńskiego *Pesti-Naplo* doniesienie sensacyjne o uwięzieniu czterech członków skupczyny pod zarzutem sprzysiężenia; — między uwięzionymi ma być poseł Katic, przewodnik skrajnych radykalistów.

Zapewne dzisiejsze depesze przyniosą nam dokładniejsze wiadomości i wyjaśnienia.

Nekrologia polska za r. 1888.

(Ciąg dalszy).

Lipiec: Antoni Garczyński, oficer z 1831 r. ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, pułkownik z 1863 r., wychodźca. Jerzy Laskarys, utalentowany poeta i autor dziełek dla dzieci. Alfred Roch Brandowski, filolog, prof Uniw. Jagiellońskiego. Karol Wyszyński, żołnierz z 1831 r. Adam Jakubowski, podoficer z 1831 r. Stanisław Janicki, głośny inżynier, współpracownik Lessepsa przy budowie kanału suezkiego. Rozalia z Kamieńskich Swidowa, żarliwa i ofiarna patryotka. Władysław Wierzbiński, poseł do Sejmu pruskiego, współredaktor *Dziennika Poznańskiego.* Walenty Starnowski, żołnierz z 1831 r. Dr. Stanisław Waryński, wysoce zdolny młody naturalista. Julia z Lewickich Goczałkowska, wdowa po kapitanie z 1831 r, autorka licznych powiastek. Jan Walczakiewicz, członek organizacyi z 1863 r. Józef Gwozdecki, autor rozpraw z dziedziny ekonomii. Józef Bełza, uczony chemik. Dr. Leon Nowacki, żołnierz z 1863 r, wychodźca. Wiktor Hłasko, redaktor wydawanej w Poznaniu *Sobótki.* Józef Sporny, znakomity inżynier. Jakób Büchler, żołnierz z 1831.

Sierpień: Władysław Smolka, b dyrektor banku krajowego. Antoni Wróblewski, żołnierz z 1831 i 1848 r. Stanisław Ruszczyc, żołnierz z 1863 r, wychodźca. Erazm Dylewski, lekarz wojskowy, filantrop. Dr. Gitzler, profesor prawa na uniwersytecie wrocławskim, gorący przyjaciel Polaków. Leon Myszkowski, artysta rzeźbiarz. Stanisław hr. Roztworowski, artysta malarz. Władysław Dąbrowski, weteran z 1831 r., wychodźca. Antoni Müller, uczestnik walki z r. 1848, prezes „Przytuliska“ polskiego w Wiedniu. Stanisław Wędrychowski, założyciel *Gazety anonsowej.* Ludwik Szopski, weteran z 1831 r. Franciszek Danec, proboszcz w Cieszynie, zasłużony kapłan. Ksiądz Grzegorz Szaszkiewicz, b. poseł na Sejm, honorowy obywatel m. Kołomyi. Jerzy Ulanowski, weteran z 1831 roku. Józef Ignacy Gąsowski, wychodźca, żołnierz włoski. Ks Wiktor Żegiestowski, proboszcz w Krynicy, zasłużony kapłan. Ksiądz Teofil Kurczycki, żołnierz z 1831 r. Mikołaj Rumijowski, żołnierz z 1831 r. Kazimierz Zabiełło, tłumacz „Klimakterów“ Kochowskiego. Ksiądz Ignacy Polkowski, autor licznych prac z zakresu historyi, członek kom. historycznej Akademii Umiejętności. Natalia z Dembińskich Taczanowska, żarliwa patryotka. Maksym Antoni hr. Zboiński, oficer artyleryi z 1831 r., ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, wychodźca i major w armii belgijskiej.

Wrzesień: Kalikst książe Swiętopełk Czetwertyński, oficer z r 1831. Jerzy Tadeusz Stecki, uczestnik powstania 1863 r., sybirak, autor monografii Wołynia. Zygmunt Krysiński, znakomity adwokat warszawski Józef Łazarski, b poseł do Sejmu, zastępca prezesa Rady pow. w Żywcu. Stanisław Białosuknia, b senator Królestwa Polskiego, wybitny prawnik. Adam Grąbczewski, współpracownik w wydawnictwie *Encyklopedyi powszechnej* Orgelbranda. Teodor Niwicki, porucznik 2 pułku krakusów z 1831 r. Leopold Pędracki, żołnierz z 1831 i 1863 r Dr. Juliusz Au, profesor szkoły rolniczej w Dublanach, zasłużony ekonomista Piotr Cieszkowski, oficer wojsk polskich z 1831 r. ozdobiony złotym krzyżem *virtuti militari*, major legionów polsko-włoskich, kapitan wojsk angielskich, ozdobiony wieloma obcemi orderami za waleczność. Karol Zawadzki, żołnierz wojsk polskich z 1831 r.

Kronika.

Kraków, 3 stycznia.

Z magistratu. W sali radnej obradowało dziś przed południem zgromadzenie mężów zaufania zaproszonych przez magistrat z grona tutejszych przedsiębiorców przemysłowych i robótników nad projektem statutu powiatowej kasy chorych, która ma być zawiązaną w Krakowie na zasadzie ustawy z dnia 30 marca 1888 dz u. p nr 33 (o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby)

Projekt statutu uchwalono według wzoru projektu rządowego.

Zwykły przeciętny zarobek na przeciąg jednego roku, według którego ustosunkowanem będzie wsparcie w chorobie, obliczono jak następuje: dla pomocników młodocianych w kwocie dziennej 30 ct., dla robotników niższej kategoryi 60 ct., dla robotników wyższej kategoryi 1 złr., dla podmajstrzych 1 złr. 50 ct., dla urzędników przemysłowych 2 złr.

Gdy ten projekt statutu przez namiestnictwo zatwierdzonym zostanie, wejdzie kasa powiatowa miejska w życie, co ma nastąpić 1 kwietnia br.

Sprawy techników. Na wniesioną do Sejmu petycyę otrzymała lwowska izba inżynierska od Wydziału krajowego pismo, którem Wydział uprasza o wskazanie mu tych techników cywilnych którzyby życzyli sobie znaleść zajęcie przy wykonywaniu bądź to spółkowych, bądź też powiatowych budowli wodnych lub drogowych, oraz o podanie bliższych warunków, na jakich ci technicy mogliby objąć prowadzenie tego rodzaju robót, a to celem podania tych szczegółów tak zarządom spółek wodnych jak i Wydziałom powiatowym.

W sprawie używania tytułów technicznych wystosowało namiestnictwo do wszystkich starostw i do prezydentów miast Lwowa i Krakowa następujący okólnik:

„Doszło do wiadomości c. k. namiestnictwa, że technicy cywilni z upoważnieniem rządowem, przeważnie zaś geometrzy cywilni, używają w pieczątce urzędowej i godłach biurowych orła cesarskiego i tytułują się „c. k. rząd. upoważ. geometrami cywilnymi“ lub podobnie.

„Oznajmia się przeto, że — jak to wys. ck. ministerstwo spraw wewn. reskryptem z dnia 4 lutego 1879 l. 1131 w poszczególnym wypadku orzekło — rząd. upow. technicy prywatni (cywilni) wszelkiej kategoryi nie są uprawnieni do używania orła ces. w pieczątce urzędowej i odznakach biurowych, ani też do przywłaszczania sobie tytułu „c. k.“, ponieważ ani z ich instytucyi, ani z przydzielonego im zakresu działania nie wynika prawo do takiego oznaczenia. Również doniesiono ck. namiestnictwu, że osoby, nie mające do tego żadnego uprawnienia, przywłaszczają sobie tytuł „cywilnego inżyniera, geometry, architekty“ i t. d., podczas gdy używanie tytułu „cywilny“ przysłuża tylko instytucyi techników prywatnych, kreowanych na podstawie rozporządzeń ministeryalnych z dnia 11 grudnia 1860 l. 36413 i z dnia 8 listopada 1886 l. 8152 (Dz. u. kr. l. 14 ex 1887). Ma się również często zdarzać, że koncesyonowani budowniczowie używają tytułu „rząd. upoważnionego inżyniera budowniczego“, lub „upoważnionego budowniczego“, nie mając do tego żadnego prawa, gdyż posiadają tylko koncesyę na wykonywanie przemysłu budowniczego.

„Poleca się przeto (WP. Prezydentowi) panu ck. staroście, aby nad ściałem przestrzeganiem powyżej przytoczonych przepisów czuwał, a w razie spostrzeżenia nadużyć zarządził co potrzeba“.

Bawi w Krakowie w powrocie z podróży na Wschód książe J. Zagiell, dr. medycyny, niegdyś lekarz przyboczny syna kedywa egipskiego i autor kilku dzieł polskich, opisujących szerokie i długoletnie podróże autora po dalekim Wschodzie.

Wyroby kobiece na wystawie w Glasgowie. Z Londynu o wystawionych w Glasgowie wyrobach kobiecych donoszą co następuje:

„Komitet wystawowy polski urzędował w Londynie pod przewodnictwem pani Adamowej Giełgudowej za pośrednictwem komitetu tego nad-

sylane przedmioty dostawały się do Glasgowa, a o ile dotyczyły działu robót kobiecych (jedynie reprezentowanego przez nas), przechodziły pod opiekę panny Grace Peterson, sekretarza działu wyrobów kobiecych.

„Największą ilość okazów dostawiła Galicya. Szczególniej odznaczyła się szkoła w Zakopanem nadesłaniem wielkiej liczby pięknie wykonanych koronek, jak: koronki weneckie, Duchesse, Brabant, Guipure de Venise, Guipure Cluny i t. d. Szkoda tylko, że ceny, naznaczone na te wyroby, stosunkowo do cen zagranicznych, były za wysokie. Oprócz koronek, szkoła zakopańska nadesłała rozmaite ubrania, jak: serdak, strój huculski dla chłopców, keptar (kożuszek, używany przez górali), biały, ozdobny, oraz szal-, czyli ubrania na głowę kobiet wiejskich.

„Muzeum przemysłowe miejskie ze Lwowa wystawiło hafty włościan z okolic Gwoździca i rękaw wyszywany, jakich używają kobiety zamężne, gierdany zaś i płócienka z paciorkami włościan z Pokucia i koszulę kobiecą. Hr Szembekowa nadesłała pas do ornatu, bogato haftowany złotem, odrobiony gustownie i pięknie; panna Marya Czermińska z Dziobna torbę hinduską, a panna Kulczykowska hafty włościańskie, robione złotem i srebrem, jak: skaterkę, czyli obrus na stół, peremitkę, tj. chustkę czy szal, stanowiący ubranie głowy kobiecej.

„Z pracowni igły krakowskich zasłużyła na wyróżnienie panna Ksawera Chlebowska, nauczycielka szkoły robót św. Scholastyki, która oprócz własnych robót: pięknej kolumny do ornatu, wykonanej haftem według rysunków artysty Daniszewskiego z motywów XVI stulecia, oraz kopii wschodniego haftu, stanowiącej okładkę książki do pisania, zaprodukowała także roboty trzech uczennic swoich, panien: Eugenii Albinowskiej i Józefy Płachelskiej złotem i jedwabiem prześlicznie wypracowaną kolumnę do ornatu i panny Teofili Teńczarówny kolorami na płótnie wykonane staranne wzory haftów i mereżek.

„Oprócz wyżej wymienionych przedstawiły roboty swoje z Krakowa: panna Barbara Darowska przykrycie na stół, aplikacye haftu złotem i kolumnę przednią do ornatu, podług rysunku z motywów XVI wieku; panna Wanda Kornecka, nauczycielka szkoły robót, na łokciowym kawałku szarego płótna wzory łat i cer; panna Marya Żarska wzory rozmaitych kolorowych haftów; panna Helena Jaworska gustowną a delikatną robótę, stanowiącą przód i rękawy do szlafroka, lub sukni, oraz wzory, ułatwiające cerowanie i mereżek; panna Marya Dihm ręcznik ozdobiony ściegiem płaskim Holbeina z mereżką i frendzlą wiązaną.

„Z Poznania jeden tylko zakład przemysłowy pani Bartowskiej nadesłał kawałek płótna czy batystu, różnemi napisami i znakami zahaftowanego starannie biało i kolorowo.

„Z Warszawy dwie tylko stawiły się firmy: zakład św. Marty, który nadesłał dwie damskie koszule, pięknie ozdobione, dwie poszewki haftowane, parę chustek do nosa i znaki na batyście i zakład Gabryeli-Heleny, który dostarczył pataratek szychowych i haftów gipiurowych.

„Oprócz wyżej wymienionych wystąpiła jeszcze pani Marya Mayerberg (miejscowość nieznana) z nakryciem na stolik, pracowicie a starannie 30 ściegami wykonanym na płótnie haftem."

Kopiec unii lubelskiej. Ostatni rachunek z dochodów i wydatków na budowę kopca unii lubelskiej był ogłoszony po koniec 1887 r. Od 1 stycznia po koniec 1888 r. wpłynęło: N. N. 100 złr., z puszek: u Dymeta 7 złr. 27 ct., u innych w mieście 5 złr. 45 ct., na kopcu 7 złr. 87 ct., Karol Sklepiński 5 złr., Stachowski z Czarnej przez *Kuryera Lwowskiego* 2 złr., subwencya m. Lwowa po odtrąceniu za stempel do kwitu 497 złr. 50 ct. — razem 625 złr. 9 ct. Wydano na budowę od 1 stycznia włącznie do 31 grudnia 1888 r. 4.759 złr. 48 ct. Niedobór w 1888 r. 4.134 złr. 39 ct. Od początku budowy po koniec 1888 r. wydano 46.675 złr. 56 ct.; za ten sam czas zebrano 9.406 złr. 17 ct. Niedobór ogólny w kwocie 37.269 złr. 39 ct. pokryto z własnych funduszów.

Dr. Franciszek Smolka.

Lwów, 1 stycznia. (Koresp. *N. Reformy*). Aura nie służyła noworocznym odwiedzinom, zamieć bowiem śnieżna panowała przez cały dzień prawie, a jest wielkie prawdopodobieństwo, że ruch na niektórych kolejach wskutek śnieżycy ustanie.

Sprawa budowy teatru nowego we Lwowie schodzi na złą drogę, komitet bowiem traktuje ją z pewną niewiarą, co się objawiło na wczorajszem posiedzeniu podkomitetu technicznego, który obradował nad wyborem miejsca pod teatr. Z różnych możliwych i niemożliwych wniosków przyjęto dwie alternatywy, t. j. oznaczono dwa miejsca jako możliwe na umieszczenie teatru, oba na „wałach gubernatorskich". Propozycye co do miejsc w ogródku miejskim, na gruntach Brajera i inne upadły. Jest pewne dalej, że stary teatr dzisiejszy rekonstruować, nowego zaś nie budować. W każdym razie, sprawa teatru nie zostanie przez obecną Radę załatwioną.

Dzisiaj zmarł tu nagle dr. Bielski, ostatni o ile wiem lwowski lekarz homeopata. — Wczoraj zaś umarł znany tutejszy budowniczy Edmund Köhler.

Z Podgórza. P. Emil Serkowski, niezbyt dawno wybrany burmistrz miasta, z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia zrezygnował z piastowanej godności. Rada gminna zniewoloną była przyjąć stanowczą rezygnacyę, wszakże w uznaniu zasług p. Serkowskiego, położonych dla miasta w długoletniem należeniu do Rady, zastępstwie burmistrza i wreszcie kilkomiesięcznem sprawowaniu obowiązków burmistrza przy najmniej sprzyjających okolicznościach, — wobec rozterek w samej Radzie, — uchwaliła jednogłośnie nadać rezygnującemu obywatelstwo honorowe. Osobna deputacya zawiadomiła o tem p. Emila Serkowskiego. Wybór nowego burmistrza odbędzie się w bieżącym miesiącu. Informują nas, iż największe szanse ma notaryusz p. Adamski.

Z Warszawy. Prezesem Towarzystwa wioślarskiego wybrany został ponownie Józef hr. Krasiński. Towarzystwo rozwija się dzielnie i liczy bardzo wielu członków.

Reżyser teatrów warszawskich p. Jan Tatarkiewicz po długiej chorobie powrócił do zdrowia.

Z urządzonego przed świętami na rzecz ubogich w salach resursy obywatelskiej bazaru artykułów spożywczych, otrzymano czysty dochód w kwocie około 2 500 rubli.

Uwięzienie urzędnika pocztowego za sprzeniewierzenie. Według telegramów z Budapesztu do dzienników wiedeńskich d. 2 b. m., policya tamtejsza przez długi czas miała na oku pewnego podejrzanego młodego człowieka, który w księdze gości zapisał się pod obcem nazwiskiem. Wreszcie ten podejrzany został uwięziony i pokazało się, że uwięziony jest urzędnikiem pocztowym, że nazywa się Józef Benda, rodem ze Śląska i jest identyczny z tym urzędnikiem, który w listopadzie roku przeszłego z kasy pocztowej w Rzeszowie sprzeniewierzył 900 złr. i uciekł.

Chińszczyzna. Święto Nowego Roku obchodzą uroczyściej jeszcze niż my obywatele słonecznego państwa. W ubiegłym roku obchód ten przypadł na dzień 11 stycznia naszego kalendarza. W niczem rozumie się nie odstąpiono od dawnych tradycyj: a do tradycyj tych należy naprzykład moralna konieczność spłaty swych długów przed ostatnią nocą starego roku. Czyżby zwyczaju takiego nie przezwano w stosunkach europejskich chińszczyzną? Ale i drugi obyczaj Chińczyków nie łatwo przyjąłby się na naszym gruncie. W dzień Nowego Roku, zwany po chińsku *Sön-nin*, rozdaje się prezenta; otrzymują je jednak chlebodawcy od swych podwładnych, nie zaś jak u nas przeciwnie. W Chinach dostaje każdy w święto *Sön-nin* podarki od sług swoich, nie wyłączając i praczki, reprezentowanej zawsze przez mężczyznę. Cóż by na tę modę chińską powiedzieli ci, którzy co rok zgłaszają się do nas po „kolędę". A było tym razem amatorów takich sporo. Grono ich powiększyli w wielu domach niewidywani dotychczas goście — panowie „proszkarze" (?) to jest sprawujący czynność posypywania proszkiem chodników. W innym znów domu zjawili się skoro świt Nowego Roku panowie grabarze w pełnej gali, nie czyniąc naturalnie zwiastowaniem swem zbyt sympatycznego wrażenia, lecz dowodząc, że im się też należy kolęda, bo oni usłużą nam... ostatni.

Wobec tych niespodzianych przyjemności noworocznych mógł niejeden szczerze westchnąć choćby za „chińszczyzną", albo za kartą uwolnienia od powinszowań tego rodzaju.

Pożarty przez wilki. Warszawianin, p. Ksawery Lityński, kandydat praw, czasowo przebywający pod Orenburgiem, w czasie przejazdu z jednej miejscowości do drugiej, padł ofiarą wilków. Rozjuszone zwierzęta pożarły nietylko konie, lecz stangreta i nieszczęśliwego młodzieńca, liczącego 28 lat wieku.

Mianowania. Cesarz mianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, Karola Kokowskiego, oraz radców wyższego sądu krajowego we Lwowie: Leona Budzynowskiego i dra Emila Łopuszańskiego, radcami dworu najwyższego trybunału.

Wydział krajowy posunął do wyższej rangi inżynierów krajowych biura melioracyjnego: Jana Blautha, Franciszka Vetulaniego i Ferdynanda Hilbrichta, oraz inżynierów asystentów: Karola Boziewicza, Ludwika Sobolewskiego i Piotra Wasilewskiego; zaś zamianował inżynierami-asystentami krajowymi biura melioracyjnego: Stanisława Szczepańskiego i Antoniego Biegańskiego.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 4 stycznia: Trzeci i ostatni występ baletu drezdeńskiego; program nowy; oraz „Przygody rozwodowe", komedya w 3 aktach Bissona i Marsa.

W sobotę 5 stycznia: „Nasi najserdeczniejsi", wznowiona komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** *Świat* w numerze noworocznym wita nas nową ozdobną okładką, nie ustępującą poprzedniej. Na pierwszej stronnicy znajdujemy dobrej wróżby wiersz Konopnickiej z piękną winietą R. Kochanowskiego, dalej Baśń grecką znakomitej powieściopisarki Elizy Orzeszkowej, ozdobioną ilustracyami Jankowskiego. Dalej mistrzowski rysunek Jul. Kossaka „taniec tatarski"; poetycznym natchniony pomysłem szkic Grottgera „Amor i Psyche"; najlepszy z portretów Pochwalskiego: „Rektor uniw. Jagiellońskiego, prof. Teichmann"; portret ś. p. Kaźmierza Grocholskiego; dwie wyborne reprodukcye obrazów uczniów Matejki: Unierzyskiego „Zdjęcie z krzyża" i Popiela „Mojżesz"; dwie podobizny starych rycin (do art. o jubileuszu gimn. św. Anny), przedstawiających króla Władysława IV i Bart. Nowodworskiego; obrazek historyczny W. Rapackiego „Szkoła sławy", który malowniczością nakreślonych w nim scen zdawał się domagać ilustracyj; wreszcie piękną winietę noworoczną Jankowskiego, która powinna była znaleść miejsce na pierwszej stronnicy. Są to jedyne zarzuty, jakie zeszytowi temu zrobić możemy. Natomiast przyznać musimy, że przynosi nam nader bogate wiano artystyczne i literackie. Pod względem artystycznym nie ustępuje w niczem zeszytom przeszłorocznym, a pod względem bogactwa treści literackiej niezaprzeczenie je przewyższa. Poezye autora „Strof", Prażmowskiej i Konarskiego; korespondencya z Paryża Maryi Szeligi; zajmujący artykuł „Kobieta-lekarz", który powinien wywołać polemikę; artykuł godny uwagi A. Dobrowolskiego o „Książkach dla ludu", a przedewszystkiem godzi się podnieść znakomicie napisane przez samego redaktora sprawozdanie o obrazach „artystów zagranicznych na naszej wystawie" (Hellquista „Huss prowadzony na spalenie" i t. d.) W dodatku oprócz dalszego ciągu powieści K. Kraszewskiego mamy nowelkę Anieli Trypplin p. t. „Szaleniec".

*** Królowa Małgorzata — donosi rzymski dziennik *Fanfulla* — zwiedziła wczoraj (28 grudnia) pracownię malarza Siemiradzkiego w towarzystwie księżnej Sforza Cesarini.

Kolorysta to jakich mało, rysownik najpoprawniejszy, mający szczególny dar w grupowaniu figur. Siemiradzki umie w godny podziwu sposób odtwarzać na płótnie piękne postacie ludzkie, szczególnie piękność kobiecą. Typy jego kreacyi są zawsze pełne szlachetności i wdzięku; często i z upodobaniem maluje on kobiety nagie, ale nie ujrzy nikt na jego obrazach *des femmes déshabillées*. Kobiety jego są piękne, a ich przedstawienie nie obraża w niczem estetycznego uczucia, widok ich nietylko urocze na zmysły wywiera wrażenie, ale i ducha szlachetnym przejmuje nastrojem.

„Fryne pokazuje się Grekom w Elezis, w czasie świąt Neptuna, w postaci Wenus Anadiomeny, powstającej z fali morskiej". (Tu następuje obszerny, szczegółowy opis obrazu, o którym dawniej już podaliśmy wiadomość, poczem kończy autor artykułu, Raimondo Latino, temi słowy:)

To morze, okolone łańcuchem skalistych wybrzeży — to zaiste z całą prawdą oddane *caeruleum mare* Attyki. To światło — to zaiste blaski zapożyczone od owych czystych promieni pogodnego nieba, które złocą wszystko, cokolwiek musną w przelocie.

Fryne, jaśniejąca pogodą, spogląda spokojnie przed siebie, nie miesza się i nie rumieni wobec tych spojrzeń zwróconych na nią z stron wszystkich. Dla starożytnych Greków piękność była bóstwa przejawem, kult jej oddawany zestrajał się w nierozdzielną jedność z poczuciem estetycznem.

Siemiradzki, z żywem zrozumieniem ducha greckiego wyraża po mistrzowsku ową cześć religijną Greków dla piękności. Patrząc na ten najnowszy utwór pędzla Siemiradzkiego, pojmuje się jasno, ile piękno boskiego w sobie zawiera pierwiastku...

Dział ekonomiczny.

XXXIII ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa z dnia 2 stycznia b. r.

Główna wygrana w kwocie 25.000 złr. padła na los 59732; — wygrana w kwocie 2 000 złr. padła na los 24039; — po 600 złr. wygrały losy: 2355, 29005, 50984, 61156 i 65874: — po 30 złr. wygrały następujące losy: 374 670 796 839 845 894 1135 1233 1904 2222 2632 2680 2745 2950 3212 3669 3854 4000 4255 4326 4762 4878 5526 5597 6515 6750 6868 7038 7812 8019 8429 9417 9693 10076 10733 11303 11659 11680 12077 12371 12493 12873 12983 13004 13031 13081 13173 13655 13690 13913 14261 14641 14761 15020 15245 15318 15539 15578 15634 16564 16907 17546 17652 17751 18622 18678 18691 18931 19228 19252 19812 19885 19891 20671 20976 21260 21373 21660 22247 22337 22372 23332 23383 23477 24209 24340 24415 25022 25031 25172 25196 25756 26023 26248 26461 26498 26728 27081 27165 27388 27536 27769 28071 28602 28819 28873 28984 29555 29639 29762 29798 30021 30026 30028 30057 30265 30321 30574 30625 30742 30763 30896 32327 32642 32659 32728 33120 23225 33244 33314 33460 33647 33657 34153 34313 34611 34778 35306 35469 35548 35701 35752 37008 37352 37463 37623 38013 38724 38939 39069 39070 39103 39200 39241 39259 40993 41034 41200 41510 41820 41854 42105 42306 42544 42634 42783 43081 43260 43420 43437 43466 43770 43825 44197 44264 44656 44808 45854 46528 46626 46796 47027 47067 47087 47162 47187 47360 47668 47750 47847 48014 48125 48515 48703 48937 49133 49299 49666 49780 49800 50208 51297 51116 51479 51532 52070 52301 52522 52575 52921 52963 52974 53224 53507 53778 54401 55515 55545 55578 55591 55688 55746 56267 57247 57561 57812 58075 58112 58301 58738 58969 59033 59506 59598 60509 60520 60633 60854 60969 61025 61244 61776 61810 62054 62055 62288 62509 62806 62845 63199 64323 64476 64616 64917 65082 65172 65727 65754 65870 65995 66199 66458 66574 66630 66995 67125 67179 67727 68374 68384 68861 68938 69275 69549 69979 70061 70408 71052 71058 71277 71305 71543 72364 72990 73067 73203 73209 73310 73831 73944 74002 74408 74623.

Wypłata nastąpi w 6 miesięcy po ciągnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. — Następne ciągnienie odbędzie się dnia 2 stycznia 1890 r.

Ciągnienie losów wystawy gwiazdkowej szkiców odbędzie się w niedzielę 6 bm. Wystawa powiększyła się obrazami Matejki, Malczewskiego, Rosena i Siderowicza.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	757,0 mm	757,3 mm	757,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—13°,6	—14°,2	—12°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	75%	74%	73%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	10

Uwagi: Barometr poszedł jeszcze trochę w górę przy lekkich wschodnich wiatrach i niskiej temperaturze. Stan powietrza bez znacznej zmiany — chwilami śnieg pruszy.

Telegramy „Nowej Reformy".

Lwów, 3 stycznia. (Sprawozdanie sejmowe) Sejm zebrany zaledwie w komplecie, zagaił marszałek przemówieniem, w którem podniósł zaręczyny arcyksiężniczki Waleryi i uzyskał od Izby upoważnienie do złożenia życzeń. Przemówienie to zakończył okrzykiem na cześć cesarza.

Namiestnik hr. Badeni w dłuższej życzliwie przyjętej mowie rozwinął program swego postępowania, zapowiedział żywszą w porozumieniu z marszałkiem i Wydziałem krajowym inicyatywę ustawodawczą; mówił o sprawach szkolnictwa, nacisk kładąc na wykonywanie ścisłe uchwał sejmowych w sprawach szkół ludowych, oraz na wielkie braki w kierunku wychowawczym w szkołach średnich; zapowiedział w sprawie propinacyjnej rychło dać od rządu wyjaśnienia, a sprawy ekonomiczne ogółem gorliwie popierać. Mówiąc o zasadach administracyi sprężystej, zakończył prośbą o życzliwe poparcie.

P. marszałek w następnem przemówieniu oddał cześć pamięci zmarłych posłów: Grocholskiego i Kaczały.

P. namiestnik zawiadomił dalej Sejm o sankcyonowaniu ustawy szkolnej, i dał odpowiedz na wszystkie w jesiennej sesyi wniesione interpelacye.

Poczem wszystkie sprawy porządku dziennego załatwiono odesłaniem ich do właściwych komisyj.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 3 stycznia. *Neue Fr. Presse* otrzymuje następującą depeszę telegraficzną z Rzymu: Wobec wiadomości z Wiednia, zamieszczonej w *Times*, jakoby wynik rokowań Rosyi z Watykanem był zasługą Francyi i że wieść o wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła katolickiego oburzyła Polaków, możemy zapewnić, że dotychczasowe rokowania doprowadziły dotąd jedynie do zamianowania przez stolicę apostolską trzech biskupów katolickich w Rosyi i do zawiązania stosunków urzędowych. Plan wprowadzenia języka rosyjskiego do kościołów katolickich został, jak powszechnie utrzymują, zaniechany, gdyż Watykan temu zjednoczeniu pod względem językowym sprzeciwił się. Rokowania w kwestyi językowej dotyczą obecnie jedynie uregulowania rosyjskiej nauki w seminaryach duchownych.

Wiedeń, 3 stycznia. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę dwunastu nowych członków Izby panów. Mianowani są: Ryszard hr. Clam, br. Stremayr, Artur hr. Potocki, proboszcz wyszehradzki Lenz, prezydent niższo austryackiej Izby handlowej Izbary, budowniczy Schmidt, marszałek Sejmu niższo austryackiego hr. Krystyan Kinsky, niemiecki konserwatysta hr. Ledebur, radca ministeryalny na pensyi Schneider, profesor historyi na uniwersytecie wiedeńskim Sickel, właściciel większych posiadłości w Tyrolu hr. Franciszek Thun i były poseł br. Frankenstein.

Między mianowanymi połowa należy stanowczo do stronnictwa centralistycznego, — trzej są bezbarwni, a trzej należą do prawicy. To mianowanie wywołało w sferach prawicy wielką sensacyę.

Belgrad, 3 stycznia. Projekt konstytucyi przyjęła wczoraj w. skupczyna 494 głosami przeciw 73. Trzej posłowie wstrzymali się od głosowania, siedmnastu było nieobecnych. Dziś zakończenie sesyi i rozwiązanie skupczyny.

Berlin, 3 stycznia. Putkammer, do niedawna minister spraw wewnętrznych, ma otrzymać order czarnego orła.

Petersburg, 3 stycznia. *Ruski Inwalid* donosi, że car potwierdził etat wydatków na sprawienie i utrzymywanie taboru furgonów dla artyleryi pieszej, konnej i górskiej, oraz taboru furgonów dla ruchomego parku artylerzyckiego. Wykonanie tego rozporządzenia było naznaczone jeszcze na dzień 28 listopada przeszłego roku.

Paryż, 3 stycznia. *Figaro* donosi, że Niemcy zażądały od Włoch wystawienia obwarowanego obozu pod Genuą. Król Humbert oświadczył się za tem, prezydent gabinetu Crispi jest temu przeciwny, dlatego stanowisko Crispi'ego jest nieco zachwiane.

Paryż, 3 stycznia. Uwięziono tu przewodnika anarchistów belgijskich Rouchelte'a i wydano go rządowi belgijskiemu.

Prezydent gabinetu zachorował lekko z przeziębienia.

Wiedeń, 2 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe godzina 1.). Węgierska renta złota 102·05, węgierska papierowa 93·90; akcye kolei Karola Ludwika 207 —; ruble 124·—.

Pszenica 8·25. Żyto 6·32.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 3 stycznia 1889

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	60
Zjednoczony dług w srebrze	83	15
Austryacka renta złota	110	80
5% austryacka renta (marcowa)	97	95
Akcye banku austro-węgierskiego	883	—
Akcye kredytowe	313	—
Londyn	120	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 3/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	123 75	124 75
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 50
20-to frankówka złota	9 50	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 25	95 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	106 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 20	95 20
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	100 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 75	95 75
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „	97 —	98 —
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ „ „ z prem. 10%	102 70	103 70
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 2/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 2/1. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 40
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 65
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	94 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	92 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 2/1. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 60	82 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 15	83 35
4% „ „ złota „ „ „ 100	109 75	110 95
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 95	98 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 —	135 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	14[illegible]	140 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 4[illegible]	145 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 60	172 10
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	171 50	172 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 10	102 30
5% „ papierowa „ „ 100	93 90	94 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	117 —	117 60
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130 —	130 30
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	129 —	130 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 25	124 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjsza 100 m. k.	103 —	103 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	103 —	103 75
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 —	104 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	121 50	122 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 30	33 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 —	22 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	94 50	95 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 30	100 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 50	104 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	93	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	97 25	97 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 90	102 10
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 20	102 60
4% „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 40	99 90
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 40	100 —
5% Koszycko-Bognm. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	81 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 —	88 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	122 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 80	99 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141 75	142 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 80	98 50
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 —	98 70

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	7 90	8 10
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 —	184 50
Klary . . . „ 40 „ m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	120 —	120 —
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	24 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	62 50	63 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 90	19 15
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 80	13 20
Rudolfa . . . „ 10 „ w. a.	21 —	21 60
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	143 —	148 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	79 —	81 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 złr.	118 —	118 60
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	101 60	1[illegible]2 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	312 [illegible]0	313 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 —	3[illegible]6 50
30·—	Laenderbank . . . „ 200 „	219 50	219 75
39·80	Austro-węgierskie . . „ 600 „	884 —	886 —
12·—	Unionbank . . . „ 100 „	217 25	217 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	192 50	193 —
117·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2460 —	2466 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	207 50	208 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	213 50	214 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 75	145 50
9·50	Rudolfa . . . „ 200 „	193 90	194 10
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	190 50	191 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	255 70	256 10
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	97 75	98 25
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	396 —	398 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 66	5 70
20-to Frankówki . . . „ „	9 52	9 54
20-to Markówki . . . „ „	11 81	11 83
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	9 86	9 84
Funty szterlingi . . . „ „	12 05	12 10
Banknoty włoskie . . . „ „	47 15	47 30
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	123 75	124 25

Lekcyj jęz. francuskiego i niemieckiego udziela **Marya Dumaire, wdowa.** Ulica Grodzka, L. 32. 28 1 3

Magister farmacyi

z dobrą rekomendacyą, przyjmie miejsce **asystenta.** Łaskawe zgłoszenia pod lit. **K. K.** poste restante **Milówka.** 33 1 3

Walne Zgromadzenie

Spółki fabrykacyi mydła w Gorlicach

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką odbędzie się **w dniu 5 stycznia 1889 roku o godz. 3 po południu w Sali Magistratu miasta Gorlic.**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej.
4. Wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce zmarłego ś. p. Karola Bogawskiego.
5. Zatwierdzenie wyboru jednego dyrektora w miejsce Wgo Dra Radomyskiego, który wniósł rezygnacyę.
6. Wnioski samoistne.

Gorlice, 2 stycznia 1889 r. 32 1

Sekretarz **F. Skrochowski.** Wice-Prezes **Dr. K. Neuman.**

Subjekt

młody, z dobremi poleceniami i **praktykant,** znajdą umieszczenie w handlu towarów mięszanych 30 1 3 **E. Krupki w Suchy.**

SALON MÓD oraz **PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Franciszki Molinkiewicz** w Krakowie Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi, został zaopatrzony w świeże **ubiorki i czepeczki** wykonuje szybko 27 1 0 **suknie balowe i wieczorowe** podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, przyjmuje również suknie do odświeżania.

Ogłoszenie licytacyi.

Myślenicki Wydział powiatowy ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1889 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego **publiczna ustna licytacya** celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy drogi dojazdowej do stacyi kolei w Jordanowie.**

Koszta budowy obliczone zostały na kwotę 7.000 (siedem tysięcy) złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% z obliczonych kosztów budowy.

Warunki licytacyjne, oraz plan i kosztorys przejrzeć można w biurze Wydziału powiatowego każdego dnia w godzinach urzędowych.

Myślenice, 31 grudnia 1888 r.

Wice-Prezes *Dr. Zodśliński.* Sekretarz *Klebert.* 31 1

Skotniki

obszar dworski, w pobliżu Krakowa położony, między Podgórzem a Skawiną, jest **do sprzedania,** ewentualnie **do wydzierżawienia** każdego czasu, z wolnej ręki.

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel we dworze w Skotnikach, ost. i poczta Skawina, lub w Krakowie w domu pod L. 5, przy ul. Mikołajskiej, w mieszkaniu na I piętrze. 29 1 3

Pomieszkanie

na I piętrze, składające się z czterech pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni, od **1 kwietnia b. r. w domu pod L. 9, przy ul. Jagiellońskiej, do wynajęcia.** 24 1 3

Bliższa wiadomość u stróża.

Szpernale i gwoździe belkowe

wyrabia jedynie tylko

Towarzystwo kowali w Sułkowicach

i dostarcza takowe po cenach fabrycznych czyli najniższych. 9 1 12

Cenniki różnych wyrobów swoich wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcya.

Ktoby miał do odstąpienia

konsens na kawiarnię

raczy zgłosić się lub nadesłać swój adres do **Ant. Wilczkiewicza,** Kraków, Rynek Kleparski, L. 9, I piętro. 25 1 2

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 37 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstosowniejsze.

Oryginalne Improved

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

(z czółenkami obrączkowemi)

są najdoskonalszemi maszynami specyalnie dla szycia **bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.**

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdoby).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

w Generalnej Agencyi

The Singer Manufacturing Compagny, New-York,

G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 1823 8 36

wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer", są tylko naśladownictwem.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne.

Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:

Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec. 2274 11 12

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstr. 15.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na tę nazwę jak najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie okazały w bardzo wielu wypadkach swej cudownéj działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw nadaremnie używano, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami zł. 1·5,** pocztą nieopłat. **za zaliczką złr. 1·10.**

Za poprzedniem nadesłaniem kwoty pieniężnej wypada przesyłka opłatnie: I zwój pigułek I złr. 25 ct., 2 zwoje złr. 2·30, 3 zwoje złr. 3·35, 4 zwoje złr. 4·40. 5 zwoi złr. 5·20, 10 zwoi złr. 9·20. (Mniej jak jeden zwój nie wysyła się.)

☛ *Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.* ☚

Nadeszło już mnóstwo listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Kto raz użył tego środka, zaleca go dalej.

☛ Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka: ☚

Schlierbach, 17 lutego 1887 r.
Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywiście bardzo **pożytecznych i znakomitych pigułek czyszczących krew.**
Ign. Neureiter, prakt. lekarz.

Gottschdorf pod Kohlbach w Szląsku austr. 8 października 1886.
Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek krew czyszczących. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielm. Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie. Z wysokim szacunkiem
Anna Zwickl.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Austr.) 10 stycznia 1886.
Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dobrowolnego użytku z mojego podziękowania.
Z szacunkiem *Teresa Kastner.*

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.
Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po dłuższem ich używaniu wyzdrowiała.
Z wys. szacunkiem *Józefa Weinzettl.*

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.
Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu tak, iż nie mogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie tak, jak już innym pomogły.
Teresa Knific.

Rohrbach, 28 lutego 1888.
Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wys. szacunkiem
Antoni List.

BALSAM NA ODMROŻENIA J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom, tudzież zestarzałym ranom. Słoik 40 cen., z przesyłką franco 65 c.

ESSENCYA ZYCIA (Krople prazkie), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w dolnych częściach ciała, wyborny środek domowy, Flakon 22 ct.

ESSENCYA NA OCZY Romershausena, flaszeczka złr. 2 50, pół flaszki złr. 1·50.

BALSAM NA WOLE niezawodny środek na wzdęcie szyi. Flakon 40 c, z przes. 65 c.

PLASTER UNIWERSALNY profesora STEUDLA wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach, i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c., z przesyłką 75 centów.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚĆCOWA, najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

SOK Z BABKI ZAOSTRZONEJ, na nieżyt, na chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszeczka 50 centów.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA A. W. BULLRICHA. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itp. Paczka 1 zł.

ANGIELSKI BALSAM CUDOWNY, flaszka 12 cent, 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

POMADA TANNOCHINOWA J. Pserhofera, najlep. środek do porostu włosów. Słoik 2 złr.

PROSZEK FIAKIERSKI na nieżyt, chrypkę, kaszel itp. Pudełko 35 ct., opłatnie 60 c.

PROSZEK PRZECIW PO ENIU NÓG. Pudełko 50 ct. z przesyłką 75 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności; niebędące na składzie zostaną na żądanie natychmiast sprowadzone i jak najtaniej.

☛ Przesyłki pocztą wysyłane będą jak najszybciej za zaliczką, lub za gotówkę. ☚

Przy nadesłaniu kwoty z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wypada porto znacznie niżej, niż za zaliczką. — Prawie wszystkie powyższe specyalności mają także na składzie **W. Redyk i P. Krokiewicz aptekarze w Krakowie.** 1955 7 12

☛ Na Gwiazdkę ☚

poleca najstosowniejszy i najpożyteczniejszy podarunek po cenach fabrycznych

FILIA WIEDEŃSKA

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia,

w Krakowie, ul. Grodzka, 9, I piętro,

Ubranie marynarkowe	od złr. 13—28
„ żakietowe	od złr. 23—30
„ salonowe i frakowe	od złr. 25—42
Surduty angliki z kamizelką	od złr. 20—25
Paltoty	od złr. 15—35
Menżykow	od złr. 15—22
Spodnie zimowe	od złr 3·50—10

Kożuszki, Futra miastowe, Bondy do podróży, Szlafroki itp. Ubrania dziecinne po bardzo tanich cenach.

Składy nasze: w Wiedniu, Krakowie, Przemyślu, Lwowie, Czerniowcach, Biale-Bielsku i Pilźnie.

☛ **Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje.** 2106 24 25

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze **i najtaniej** jak również wszelkie inne **artykuły dewocyjne** poleca

Andrzej Schultz w Krakowie *Rynek główny, L. 32.*

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. 2275 10 15

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Biały** w apt. E. Kélera i J. Kolassa; **w Bochni** w apt. M. Gatty; **w Brzesku** w apt. W. Janoszka; **w Chrzanowie** w apt Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie** w apt. K. ulszyckiego; **w Kamionce Strumiłowej** w apt. K. Piepesa; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt J. Tichy; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajki; **w Radomyślu** w apt. Masłowskiego; **w Starym Sączu** w apt. Matusińskiego; **w Nowym Sączu** w apt. Jakubowskiego i W. Filipka; **w Suchy** w aptece K. Czernickiego; **w Szczucinie** w aptece Masłowskiego; — **w Szczurowy** w aptece W. Heinza; **w Tarnowie** w apt. W. L. Chodackiego, E. Ranka, M Adlera (apteka pod aniołkiem) i J. Sokalskiego; **w Wieliczce** w apt B Miecziński; **w Wojniczu** w apt. Nodzyńskiego; **w wilamowicach** w apt. F. Schneydera; **w Zakliczynie** w apt. Kromkay; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki. 1476 19 52

Do dworu Brzączowice

poczta Droginia, potrzeba

1. Rutynowanego **furmana,** umiejącego ujeżdżać młode konie pod wierzch i do zaprzęgu w powozie czwórką i parą, jeżeli żonaty a bezdzietny, a żona umie dobrze gotować, ma pierwszeństwo, pensya 5 złr. miesięcznie, wikt, pranie, ubranie i t. p.
2. **Kucharki** dobrej, pensya 5 złr. miesięcznie i reszta.
3. **Szafarki** lub **klucznniczy** doświadczonej, pensya 7 złr. i 10%.

Ludzie trzeźwi i sumienni, służący długie lata w jednem miejscu, będą uwzględnieni.

Odpisy świadectw, nie oryginały, należy nadesłać pod adresem: **Obszar dworski Brzączowice p Droginia,** oraz podać wysokość żądanej sumy. 11 2 3

Dla **Cukierników, Hoteli, Aptekarzy** i każdego **domu,** odznaczony na wied. wystawie pszczelniczej dyplomem honor. wyborny

Miód praśny z róż

w puszkach blaszanych po 5 kilo po 50 cent. za kilo, puszka 30 ct., przesyła za nadesłaniem kwoty lub zaliczką

Jerzy Dolenec, **handlarz miodu w Laibach.**

Dla pp. Pszczolarzy, Kupców i Piernikarzy miód na karmę i miód zwany Gatthonig w baryłkach po 60 kilo i szaflach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. 1847 6 6

Obok powiatowego, handlowego miasta nad Wisłą, mam **do sprzedania,** razem lub pojedynczo, w 3 kawałkach,

80 morgów ornego gruntu i **18 morgów dobrych łąk,** tudzież **intratny dom murowany,** w Rynku położony. 2323 2 3

T. Kochlöffel w Ciężkowicach.

C. k. patentowana „Pasta piękności Serajewa"

pierwsza w swoim rodzaju i nikomu dotąd nieznana, wynalazku **Dra Nuredin Beja,** tureckiego lekarza, której z przyczyny zbyt podeszłego wieku i chorowitości sam wyrabiać nie mogę, a zatem poszukuję uczciwego spólnika lub spólniczki z paru tysiącami złr., abyśmy tę wspólnie w fabryce, umyślnie na to urządzonej, wyrabiali.

W skład tej pasty nie wchodzą żadne cząstki metaliczne, ani inne chemiczne żrące i palące skórę, a tem samem niszczące naturalną jej świeżość, ona to jest jedyny, która niezawodnie utrzymuje piękność, młodzieńczość, jędrność, świeżość, wrodzoną cerę skóry, ochraniając ją od zmarszczek do najpóźniejszego wieku.

Od czasu, jakem się podał o patent na tę pastę, zacząłem ją wyrabiać, a ztąd znaną jest ona nawet i w wielu najwyższych rodzinach naszego kraju — na dowód prawdy dołączam niektóre dosłowne odpisy uznania dobroci pasty mego wyrobu przez niektóre wysokie panie dygnitarki kraju naszego jako:

1. Szanowny Panie!
Używam pasty piękności pańskiego wyrobu; zdaje mi się doskonała i bardzo przyjemna w użyciu. Proszę o przysłanie mi tejże 5 słoików. Mam zamiar doradzać moim przyjaciołkom i znajomym, aby tę pastę pańską kupowały.
Hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka.

2. Wielmożny Panie!
Zechce pan wydać dla mnie 6 słoików jego prawdziwie cudownej pasty, na którą pieniądze posyłam. *Hr. L. Rembelińska.*

3. Wielmożny Panie!
Jego pasta piękności jest rzeczywiście zadziwiająco doskonała; proszę o 10 słoików tejże doręczyć oddawcy niniejszego listu, a ten mnie ją dostarczy.
Hr. Marcela Skórzewska.

Innych tym podobnych zawezwań mam bardzo wiele. 2235 3 0

Cena jednego słoika 50 centów, 1 złr., 1 złr. 50 centów i 2 złr.

„Pasty piękności" gotowej dostać można **we Lwowie przy ulicy Długosza, L. 33,** (dawna Kurnicka), u właściciela c. k. patentu **S. G. Kotwicza.**



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice, poleca 2232 9 16

Łyżwy.

„Halifax"	para złr. 1.70, lepsze	złr. 2.20
„	z doskonałej stali	złr. 4.—
„	niklowane	złr. 5.—
„	damskie z rowkami	złr. 1.70
„	niklowane	złr. 3.—
„Merkur"	system również doskonały	złr. 4.—
„Drezdenki"	poler. złr. 7.50, niklow.	złr. 10.—
Żelazne	z paskami na przodzie	złr. 1.10
Para pasków tylnych		cent. 35
Maszynki uniwersalne do tarcia, nieocenione w gospodarstwie		złr. 2.—

Samowary mosiężne, rosyjskie, wyroby metalowe, nożownicze wszelkie naczynia kuchenne w największym wyborze i przystęp. cenach.

Opuścił prasę tom Iszy, w wydaniu drugiem, dzieła p. n.

Prawo kościelne katolickie

napisał 2262 3 3

Dr. Edward Rittner.

Cena całego dzieła w prenumeracie wynosi **8 złr.,** z przesyłką pocztową **8 złr. 50 ct.** Później, po wyjściu II. tomu, cena zostanie podwyższona — Prenumeratę składać można w **Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, ulica Wolska, L. 9.** — Tom I. wysłany zostanie zaraz po uiszczeniu prenumeraty, Tom II. po wyjściu, tj. najdalej w końcu marca 1889.

„Kuryer Krakowski"

wychodzi w każdą niedzielę (prenumeratorzy zamiejscowi otrzymują go w poniedziałki) i oprócz urozmaiconej części literackiej zawiera najświeższe **wiadomości polityczne i telegramy** nadeszłe w niedzielę.

Ponieważ jest on poniekąd uzupełnieniem pism codziennych, niewychodzących w niedziele (z datą poniedziałkową), t. j. **„N. Reformy", „Czasu", „Gazety Narodowej", „Przeglądu"** i **„Gazety Lwowskiej"** — postanowiliśmy dla prenumeratorów pism wymienionych **zniżyć prenumeratę „Kuryera"** na 4 złr. rocznie, 2 złr. półrocznie i 1 złr. kwartalnie z odnoszeniem do domów, lub z przesyłką pocztową.

Pierwszy numer tegoroczny zawierać będzie między innemi „Z pamiętników malarza" przez Henryka Sienkiewicza.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie **Kalendarz dla wszystkich,** całoroczny zaś **Kalendarz humorystyczny „Ananas".** 6 3 3

Z powyższego zniżenia prenumeraty mogą korzystać tylko zgłaszający się wprost do Administracyi „Kuryera".

Wydawnictwo „Kuryera Krakowskiego"
Kraków, ul. Szewska, 10.

Pierwsza Mleczarnia

uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

otwiera z dniem 1 stycznia 1889

sprzedaż nabiału z dóbr Grodkowice

w nowourządzonym lokalu

przy ulicy Brackiej, L. 5.

Kawa wiejska, herbata, mleko grzane itd.

Przy cenach umiarkowanych jest jak największa gwarancya, że nabiał **z jednych dóbr** pochodzący, będzie jednakowy, czysty i zdrowy.

Na zamówienie **mleko specyalne** dla dzieci i **mleko kwaśne klócone** dla chorych. 2261 3 3

W. Krzysztofowicz, Kraków,

poleca

Bilardy najnowszych fasonów

fabryki krajowej

Józefa A. Piotrowskiego w Krakowie.

Naprawy bilardów, jakoteż i stare w zamian przyjmuje się. 2198 6 6

Wszelkie przybory bilardowe na składzie.

Willa parterowa

z placem frontowym pod budowę, przy **ulicy Smoleńsk za Rudawą,** jest z wolnej ręki do sprzedania.

Adresu udzieli Administracya „Nowej Reformy". 2184 6 6

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 63 0

Cierpienia piersi

każdego rodzaju, nawet najcięższe wypadki, mogą być, na **mojem własnem ciele wypróbowanym środkiem,** wyleczone, co udowadniają ciągle wzmagające się **nrzędownie stwierdzone, świetne** wyniki leczenia. Opis cierpienia z podaniem, czy nogi zimne, do **P. Weidhaas, Dresden,** Reissigerstrasse, 42, I. 2060 3 26

Młody człowiek

rutynowany buchalter i **korespondent,** pracujący od lat 8 w znanym domu Handlowo-Bankierskim w Królestwie Polskiem, skutkiem banicyi poszukuje takiejże posady od Nowego Roku.

Refferencye najznaczniejszych firm warszawskich i tutejszych.

Wiadomość **w trafice** Wgo **N. Reicha na Stradomiu.** 5 3 3

Herbatę chińską

tegorocznego sprzętu, po cenie złr. 2.50 3.50, 4.50, 5 50 za kilogram poleca **Mich. St. Bury** w firmie **J. A. W. Gurlitt & Co. Altona via Hamburg.** 2174 8 12

Szpital Elżbiety (Czerwonego krzyża)

I. chrz. oddział 3/1886.

Świadectwo.

Podpisany poświadcza na zasadzie doświadczenia, zrobionego na oddziale chirurgicznym zostającym pod jego kierunkiem, że **Phönix-Spirytus Altstädtera** w tych wszyst. wypadkach gdzie spirytusowe wcierania są wskazane i gdzie chodzi o wywołanie **powierzchownego przekrwienia,** mianowicie **przy ostrych lub chronicznych reumatycznych bólach stawów, dalej przy zwichnięciach lub złamaniach kości.** Przy **zwiotczeniu i zaniku mięśni** z powodu długiego noszenia opatrunku ustalającego. Z dobrym skutkiem używany przy **masagach (mięsieniu)** — wreszcie lek ów nawet po długotrwałem używaniu nie wywołuje ani **różyczki** ani **zapalenia skóry.** 2099 6 12

Budapeszt, d. 17 maja 1886 roku.

Dr. Farkasc László, chef oddziału.

Niezbędne w każdej rodzinie

B. Altstädtera „Phönix-Spirytus".

Zanim wystąpiłem z publicznem ogłoszeniem mego **„Phönix-Spirytusu",** dałem takowy do wypróbowania w publicznych szpitalach i domach zdrowia, dla przy przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości i takowy był używany ze znakomitym skutkiem w chorobach; stał się zatem **środkiem uniwersalnym,** którego znakomitość praktyka publiczna i prywatna uznała, dlatego nie powinno go brakować w żadnym domu. — Mój **„Phönix-Spirytus"** bywa używany stale w bardzo wielu publicznych szpitalach jako znakomity środek przy mięsieniach (Massage), **w bólach reumatycznych, zastarzałym gośćcu stawowym, podagrze, newralgii, darciu w kościach i mięśniach, postrzałach, ischias, bólach w krzyżach, migrenie, nerwobólach, przy zwichnięciach, naroślach kostwincwych, stężeniach mięśni i ścięgeń, podbiegnięciach krwawych, obrzmieniach i zmiażdżeniach.** Szczególnie **do wzmocnienia i pokrzepienia przed i po długotrwałych nużących marszach i niewygodach,** także **w osłabieniach w podeszłym wieku** Wreszcie **przy szumie i darciu w uszach, osłabieniu wzroku, bólu zębów, i jamy ust,** jako **woda do ust, przy bólu głowy i do wzmocnienia porostu włosów. Wewnętrznie** używa się przy **nagłych mdłościach, wymiotach, gnieceniu w żołądku, złem trawieniu i cuchnącym oddechu.**

Cena flaszki 6 złr.

Jego Królewska Mość z Rumunii listem swym z dnia 2 czerwca 1886 roku wyraża swe najwyższe uznanie skuteczności mojego **„Phönix-Spirytusu".**

Oprócz tego uznali za wyborny środek mój Phönix-Spirytus:

Cesarska Mość **Cesarz Rosyjski.**
Królewska Mość **Królowa Angielska.**
Królewska Mość **Król Niederlandzki.**
Królewska Mość **Król Serbski.**
Król. Mość **Król Norwegski.**
Król. Mość. **Król Duński.**
Król. Mość **Król Grecyi.**
Jego Świątobliwość **Papież Leon XIII.**
Jego Wysokość **Książę Czarnogóry.**
Dr. Metzger z Amsterdamu i inni.

Centralne biuro wysyłek za poprzed. nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem u wynalazcy B. Altstädtera, Budapest, Königsgasse, 52.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A, Szyjewski